Nr 203. Kraków, 5 Września — Czwartek. Rok 1878.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w Państwie Austryackiem | 24 zła. | 6 zła. | 2 zła. 50 c. |
| „ Niemieckiem | 28 zła. | 7 zła. | 3 zła. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 zła. | 8 zła. | 3 zła. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**
**W Krakowie:** Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.



## Kraków 4 września.

Nad pismem p. Augusta Gorayskiego umieszczonem w *Czasie* z d. 28 sierpnia w odpowiedzi na rozbiór pracy jego „O kredycie rolniczym“, odbieramy następujące uwagi od autora uwag nad tą pracą już dawniéj w dzienniku naszym ogłoszonych:

W obecnem stadyum rozbierania i sądzenia kwestyi kredytu, czas już pomijać drobne różnice i odcienia, przystąpić do postawienia zasad i stałych punktów wyjścia, koło których grupowałyby się pewne koła, popierające je stanowczo. Do tych zasad i tych punktów należy ograniczyć walkę naprzód w opinii a następnie w sejmie. Zwycięztwo jednych lub drugich stanowić będzie o dalszym kierunku, jaki ta sprawa weźmie.

Przekonani o dobroci naszych zasad, opartych na rozumowaniu i praktyce, twardo przy nich wszędzie stać będziemy, a ztąd przeciwni jesteśmy i projektowi p. Gorayskiego i wnioskowi Wydziału krajowego i przeciw nim walczyć będziemy; oświadczamy jednak, że gdyby którykolwiek z tych projektów utrzymał się i miał być zastosowany do naszego kraju, wszelkiemi siłami dla uniknięcia złych skutków i dla wyciągnięcia największych z niego dla kraju korzyści przyczyniać się będziemy. Takie naprzód powzięte postanowienie przystoi zwyciężonym w téj sprawie: naprzód więc bić się uporczywie za swojem przekonaniem, ale po przegranéj pomagać przeciwnikowi, gdyby zwyciężył, dla osiągnięcia najlepszych owoców z jego zwycięztwa.

Cel, do którego wszystkie projekta dążą, powinien być jak najbardziéj ogólnikowo określony: „ulepszenie stosunków kredytowych w kraju.“

Takie określenie odpowiada naprzód prawdziwéj potrzebie kraju, bo wszystkie u nas zadania potrzebują kredytu; powtóre, niewyklucza żadnéj warstwy ani żadnéj pracy i z góry nie stawia dla jednéj z nich przywileju pomocy kraju, w zastosowaniu środków, któremi się rozporządza; oczywiście, skoro wszystkiego od razu zrobić nie można, przychodzić należy z pomocą naprzód tym zawodom, które najpilniéj potrzebują, tym, którym najłatwiéj pomódz można, tym, które najpewniejszy i najszybszy skutek obiecują.

Nie rozróżniając więc warstw i zawodów, naturą rzeczy i stanem kraju wskazane są różnice między większym i drobniejszym kredytem. Pierwszego potrzebują większe własności ziemskie, większe zakłady przemysłowe; drugiego posiadłości mniejsze włościańskie, rzemieślnicy i mali przemysłowcy po kraju. Różnice należy przyjąć, raz dla tego, że są, powtóre dla tego, że równocześnie, ale różnemi, a mianowicie też różnemi co do ich rozmiarów środkami przyjść im w pomoc należy. I tu już jest powód, dla którego jedna i ta sama instytucya obu tych zadań podejmować niepowinna.

Handel i przemysł mają choć wprawdzie ograniczony kredyt, gdy zaś oprócz tego kredyt rolniczy szczególną na siebie dziś zwraca baczność, do niego zastosujemy uwagi nasze.

Właściciel większy potrzebuje kredytu, stosownie do obszaru i różnych swoich zakładów, kilka, kilkanaście tysięcy złotych a nawet i więcéj: on więc potrzebuje sowiciéj zaopatrzonego zakładu pienięźnego; oprócz tego, stan jego majątku jest mniéj więcéj znany w znaczniejszych centrach kraju. Włościanin potrzebuje kilkaset złotych, rzadko o wiele więcéj, żeby uporządkować swoje interesa, spłacić długi, pracować i zarabiać spokojnie; oprócz tego jednak stan jego majątkowy i jego gospodarstwo znane jest i znane być tylko może w najbliższéj jego okolicy.

Z tych dwóch głównych różnic wypływa potrzeba różnych także instytucyj dla tych interesów.

Większéj własności potrzebny kredyt może zaspokoić Towarzystwo na wzajemności oparte, któreby miewało sobie powierzone wszystkie wpływające, bieżące i w zarządzie Wydziału krajowego zostające fundusze. Takie Towarzystwo z jedną filią w kraju byłoby wystarczające.

Tu wpływałyby znaczniejsze udziały i znaczniejsze wkładki, i sądzimy, że tu bez pożyczki obejść by się mogło, bo instytucya taka rychłoby do znacznéj przyszła siły, gdy dla mniejszéj własności, dla włościan muszą się tworzyć po kraju Towarzystwa Zaliczkowe jak najliczniéj, i do nich powinny wpływać, o ile dają dostateczną rękojmię, fundusze gminne i powiatowe i wpływałyby mniejsze udziały i mniejsze wkładki, stosownie do mniejszych rozmiarów kredytu. Dla tych instytucyj, których zakładanie i zaopatrzenie jest, według nas, najpilniejsze i najskuteczniejsze, pożyczka może istotnie być konieczną, i tu nie obawialibyśmy się wysokiego procentu od pożyczek na początek. W téj gałęzi kredytu trzeba zaczynać, choćby pod uciążliwemi zrazu warunkami, a te zawsze będą lżejsze od tych, jakie obecnie włościanin przyjmować musi.

Dwa te rodzaje instytucyj: jedna centralna, drugie po kraju rozrzucone, działając w tym samym celu różnemi co do rozmiarów środkami, stoją obok siebie, nie szkodzą sobie, ale przeciwnie z biegiem czasu pomagać sobie mogą.

Jeżeli jakie Towarzystwo zaliczkowe wzmoże się do tego stopnia, że zaspokoiwszy potrzeby drobniejszego kredytu, jeszcze posiadać będzie fundusze, niema powodu, dla któregoby i właściciele więksi z kredytu w tych instytucyach korzystać niemieli. Jeżeli zaś instytucya centralna do wielkich przyjdzie rozmiarów, zbywającemi swemi funduszami zasilać może Towarzystwa Zaliczkowe.

Nieszukając więc innych kombinacyj, sądzimy, że w dwóch tych kierunkach działając, zrobi się dla kredytu to, co w danych okolicznościach zrobić można i należy.

Instytucye te wszystkie opieramy na wzajemności, czyli innemi słowy, na własnych siłach kraju; pomoc więc kraju uważamy za chwilową, za środek wywołania do czynu sił własnych. Tam, gdzie ich zupełnie nie ma, nic zrobić nie można. Zdrowemu organizmowi do utrzymywania sił pomagać, słabego wzmacniać, chorego leczyć, a to co umarłe, zostawić naturalnemu rozkładowi i zniszczeniu, bo z tego rozkładu powstaną kiedyś młode i do życia powołane nowe organizmy. Że środki działania i podźwignięcia kraj nasz posiada, nie wątpimy ani na chwilę.

Wyłożyliśmy w treści myśl naszą. Dwa więc jeszcze słowa dla wyczerpania bez ogródki różnic pojmowania zadania, które dzielą nas i p. Gorayskiego. W ostatniem swojem piśmie mówi on: „W istocie trudno pomyśleć, w jaki sposób kraj powierzonemi sobie pieniędzmi drugich na korzyść interesów rolniczych bezpiecznie ma rozporządzić i udzielić w jak najszerszej mierze, bez wzięcia za nich odpowiedzialności dla siebie“.

Gdyby na zasady wyżej postawione zgodzono się, odpowiedź byłaby łatwą. Jedna instytucya centralna dla większego kredytu na wzajemności oparta, przyjmowałaby fundusze od Wydziału krajowego i dawałaby wszelkie rękojmie, z początku przez wzajemną odpowiedzialność członków, następnie przez nagromadzony swój własny kapitał, bo jeżeli wzajemność w samych początkach nie jest jeszcze kapitałem, to niewątpliwie przez gromadzące się udziały stwarza sobie rychło własny kapitał.

Dla pożyczek mniejszym instytucyom po kraju winien szukać Wydział krajowy rękojmi kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu odpowiedzialnych osób w okolicy.

W pierwszej instytucyi świadomość jej stanu i kontrola łatwa, w drugich odpowiedzialność ludzi dostateczna, dopóki same również nie uzbierają kapitału. Orzeczenie więc odpowiedzialności kraju tu i tam zupełnie zbyteczne.

W końcu stawia p. A. Gorayski dwa pytania: „Czy lepiej jest dla poszczególnych działów kredytu osobne mieć zakłady, osobne zarządy, odmiennemi obracające środkami, czy też należałoby je pod jednolitym postawić kierunkiem?“ Stan rzeczy w kraju odpowiada przecząco na to pytanie; liczne zakłady hipoteczne objęły jedno zadanie i nie można myśleć o zwinięciu ich i zastąpieniu inną instytucyą. To samo da się powiedzieć o licznych zakładach na wzajemności opartych. Jesteśmy więc przeciwni instytucyi finansowej, którąby wszystkie sprawy kredytowe ogarnęła.

Ostatnie pytanie jest: „Czy dla uregulowania stosunków kredytowych potrzebną jest centralna silna instytucya, o którąby małe po kraju rozrzucone instytucye, jak towarzystwo zaliczkowe i inne oprzeć się mogły?“ Sposób przez nas wskazany przyjścia w pomoc kredytowi czyni instytucyę przez p. Gorayskiego projektowaną, zupełnie zbyteczną.

Dwie ważne kwestye muszą zostać na teraz w zawieszeniu a rozwiązane być powinny. Uzyskanie kredytu eskontowego w banku narodowym dla Towarzystw na wzajemności opartych i założenie instytucyi hipotecznej dla kredytu włościańskiego po uregulowaniu ksiąg gruntowych.

## KORESPONDENCYA „CZASU.“

**Lwów** 30 sierpnia.

W r. zeszłym Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby zbadał ordynacye wyborcze Izb handlowo-przemysłowych w kraju i praktyczne zastosowanie tych przepisów niemniej postępowania przy wyborach i przedłożył wnioski.

Uchwała ta zapadła wskutek petycyi przełożonych korporacyj rękodzielniczych we Lwowie, którzy upatrując w składzie Izby lwowskiej nieuzasadnioną przewagę interesów handlu nad interesami przemysłu, żądali reformy ordynacyi wyborczej tejże Izby w duchu wniosku p. Gubrynowicza., domagającego się aby Izba składała się z 36 (zamiast 24) członków, z których 18 (zamiast 16) ma należeć do sekcyi handlowej, a 18 (zamiast 8) do sekcyi przemysłowej. Petycya ta, której treść i uzasadnienie w swoim czasie podałem, domagała się nadto, aby z kategoryi przemysłowców wykluczono kupców opłacających najniższy podatek zarobkowy, a natomiast, aby do głosowania w stanie handlowym przypuszczeni zostali także kupcy, którzy opłacają roczny podatek 3 złr. 15 ct.

Wydział krajowy, zasięgnąwszy bliższych dat ze sprawozdań trzech Izb galicyjskich, nabył przekonania, że najgłówniejsze przepisy wszystkich trzech ordynacyj zasadzają się na ustawie państwowej z 29 czerwca 1868 r. i tylko w drodze ustawodawstwa państwowego zmienione być mogą. Co zaś do podziału członków na sekcye, Wydział zestawił porównanie z innemi Izbami w Austryi i przekonał się, że gdzie tylko istnieje podobny stosunek jak u nas, t. j. gdzie przemysł jest mało rozwinięty i ogranicza się do rękodzielnictwa z miejscowym tylko odbytem, a wpływem i obrotem kapitałów niedorównywa handlowi, wyznaczono mu mniejszy udział w Izbach handlowo-przemysłowych aniżeli handlowi.

Mimo to jednakże uznaje Wydział, że tak względy słuszności jak i wzgląd na dobro publiczne wymagają częściowego uwzględnienia petycyi przełożonych korporacyj rękodzielniczych. Przemysł tutejszy zaczyna się dopiero rozwijać i musi w tym początkowym okresie rozwoju ciężkie staczać walki z wielu nadzwyczajnemi trudnościami; wypada tedy zasilić go w korporacyi, która w pierwszym rzędzie powołaną jest do niesienia pomocy na tem polu i w atrybucyach swoich posiada wszelkie warunki pożytecznej działalności. Proponuje tedy Wydział pomnożenie reprezentantów przemysłu w lwowskiej Izbie handlowo-przemysłowej o 4 członków, mianowicie z Sanockiego, Samborskiego, Żółkiewskiego i Kołomyjskiego. Sekcya przemysłowa liczyłaby tedy 12 członków.

Badając ordynacye wyborcze, Wydział krajowy spostrzegł, że według ordynacyi krakowskiej, w okręgu tej Izby dla miasta Krakowa kwota podatku, uprawniająca do wyboru jest trzy razy większą (15 złr. 75 cent. względnie 8 złr 40 cent.) — niż dla reszty tego okręgu (5 złr. 25 cent. — względnie 2 złr. $62^1/_2$ cent.)

Upatrując w tem niesłuszność względem kupców i przemysłowców krakowskich, którzy opłacać muszą potrójną kwotę, aby uzyskać równe prawa z swoimi spółzawodnikami w okręgu, Wydział proponuje zniżenie kwoty podatkowej dla Krakowa co najmniej na 10 złr. 50 cent. dla handlujących, a na 5 złr. 25 cent. dla przemysłowców. Różnica jaka teraz istnieje między miastem Krakowem a okręgiem krakowskiej Izby, niema przykładu w Austryi. Jedynie ordynacya wiedeńska nakłada na wyborców stolicy podwójną kwotę podatkową w porównaniu z wyborcami okręgu. Lecz różnica jaka zachodzi między zamożnością kupców i przemysłowców wiedeńskich, a niższej Austryi jest niezawodnie większą, aniżeli różnica między kupcem krakowskim a np. tarnowskim, chrzanowskim itp.

Co do praktycznego zastósowania przepisów ordynacyi i sposobu postępowania przy wyborach, Wydział krajowy nie wdaje się w ocenienie tego, gdyż sądzi, że gdyby takowe były nieprawidłowe, tylko fakta stwierdzone mogłyby służyć za przedmiot dochodzeń, a względnie śledztwa; kończy zaś sprawozdanie, czyniąc wnioski odpowiednie temu, co powyżej omówiono.

**Wiedeń** 29 września.

○ Poselstwa tureckie rozpowszechniają za pomocą dzienników wyraz usposobienia Porty w sprawie rokowań z Austryą o konwencyę. Wedle twierdzeń tychże Porta nie odstąpi od żądania, aby Austrya uznała w konwencyi zwierzchnią władzę sułtana nad Bośnią i Hercegowiną, dalej aby zgodziła się na wspólną administracyę austro-turecką w tych prowincyach i nakoniec oznaczyła termin okupacyi; ale wszystkiego tego żąda Porta tylko niby „dla pozoru“; Porta wie bowiem, że Bośnia i Hercegowina są dla niej stracone, ale pragnie, aby Austrya dała jéj tę skromną satysfakcyę i zgodziła się na powyższe warunki, gdyż rząd turecki nie chce narazić się wobec własnych poddanych na zarzut, iż dobrowolnie wydał dwie prowincye w obce ręce. Jeśli sztandar turecki, powiewający obok austryackiego, będzie z czasem przez kogoś strącony — mówi stambulska korespondencya w *Independance belge* — któż go znów zatknie? a jeśli urzędnicy austryaccy w dwóch latach albo rychlej jeszcze wyprą z administracyi urzędników tureckich, do kogóż Porta zaniosłaby reklamacyę? Oczywiście przeto Porta albo bardzo skruszała w swym uporze, albo też zastawiła sidła na dyplomacyę austryacką, pragnąc dziś czegoś dla pozoru, aby później, po ujęciu pozornych warunków w formę konwencyi, uczynić sobie z nich tytuł prawny. Czy tak, czy owak, gabinet tutejszy na te żądania się nie zgodzi, już dla tego, że i jemu wypada liczyć się z usposobieniem ludności, którą przyjęcie podobnych warunków po krwawych walkach w Bośni i Hercegowinie oburzyłoby do najwyższego stopnia. Porta zresztą do zachowania wszelkich pozorów miała dosyć sposobności w konwencyi pomijającej kwestye zasadnicze, gdyby ją była zawarła zaraz na początku, zanim jeszcze jej żądania natury zasadniczej stały się rzeczą jawną, zanim sama je wyjawiła. Ona to sama stworzyła widmo, któremu dziś opędzić się niemoże, przeciw któremu chce zasłonić się tarczą pozorów. Konwencya niedotykająca kwestyj zasadniczych, lecz trzymająca się ściśle w granicach artykułu 25 traktatu berlińskiego, t. j. w granicach szczegółów okupacyi i administracyi, byłaby nie tylko zachowała Porcie pozory zwierzchnictwa i tymczasowości okupacyi, lecz byłaby rzeczywiście paktem uznającym milcząco obie te zasady. Konwencya bowiem, w którejby nie było wyraźnego odstąpienia Bośni i Hercegowiny w posiadanie Austryi, nie mogłaby była inaczej być tłumaczoną, jak tylko w ten sposób, że co nie jest warowanem nie istnieje. Austrya zaś nie żądała odstąpienia, a wchodząc z Portą w układ tylko co do sposobu zaprowadzenia okupacyi dla administracyi, byłaby tem samem uznawała, że układa się z panem tych prowincyj. Porta w swej subtelności dyplomatycznej chciała zabez-

---

Część literacko-artystyczna.

## WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

*Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia.*
(Pomniki dziejowe wieków średnich do objaśnienia rzeczy polskich służące.)
Tom czwarty zawiera:
*Najstarsze księgi miasta Krakowa od roku 1300 do roku 1400.*
W Krakowie czcionkami „Czasu“ 1878 r., stronnic wstępu LXXXII tekstu 354 str. in 4°.

Krakowianie zwykli się szczycić średniowiecznym charakterem miasta, przechwalać się majestatem królewskiej stolicy, starożytnością murów i kościołów, świetnością tradycyi; przestrzegamy z wzorową starannością tej średniowieczczyzny w obrzędach, kościelnych i publicznych obchodach — lecz wszystko to spoczywa na odziedziczonem poczuciu, które z pokolenia przechodzi w pokolenie, bo dzieje Krakowa znalazły dotąd mało badaczy; zbierano więcej tradycye i legendy, niż zaglądano do źródeł i archiwum — ztąd wyrobiła się piękna legendowa historya przechodząca z ust do ust, z jednego opisu miasta do innego — ale jej brak tła odległych wieków, brak pewnych podstaw. Pisano wiele o Krakowie, ale zwykle zatrzymywano się nad historyą kościołów i dzieł sztuki, lub zbierano podania, obyczaje, tradycye. Historyi miasta niemamy dotąd; a któż wie czy to opóźnienie niewypływało z obawy, aby część owych tradycyi się nierozwiała, aby nie zniknął w ścisłem przedstawieniu dziejowego rozwoju Krakowa urok narodowy, który tak przeniknął tu wszystko, wsiąkł w kamienie i ludzi. Może niejedno wstrzymywało się pióro, zanim sięgnęło w głębsze pokłady minionych pokoleń przed tą myślą, że badanie stosunków miasta w jego historycznych początkach wyprowadzić musi na wierzch owe pokłady obce, które nam przyniosła kolonizacya niemiecka. Wstręt ten i obawa niemogła wstrzymać historyka, który stwierdzając niemieckie pochodzenie, obyczaj, instytucye i prawodawstwo tentonike, pocieszać się może widokiem, jak ten obcy żywioł strzegący swej odrębności uległ mimo tego całkowicie wpływom polskości, jak się przetopił w organizmie narodowym. Dzieje polskiego mieszczaństwa w ogóle, a krakowskiego w szczególe stanowią jedyny podobno przykład zupełnej asymilacyi narodowej w Polsce dokonanej. Proces ten, który trwał w innych miastach dłużej, w Krakowie rozpoczął się po bunci wojta Alberta i trwał przez wiek szesnasty. Księga, która najstarsze mieści w sobie dokumenta z archiwum miejskiego, bo pierwszy akt przypada na r. 1300, odnosi się do epoki, kiedy jeszcze kolonizacya jest w pełnym rozwoju, kiedy mieszczaństwo obce zdobywa u królów i książąt przywileje dla municypium na podstawie czysto niemieckiej Jeszcze nieznać tu śladów walki polskości z niemczyzną, choć żywioł niemieckiego mieszczaństwa stolicy zdaje się prowadzić swoją odrębną politykę, krzyżującą się nieraz ze stanowiskiem rycerstwa i panów polskich, i niezawsze w równym stopniu okazywał się powolnym władzy królewskiej.

Księga, której tytuł wymieniliśmy na czele stanowi wspaniały podarek, jaki składa Akademia miastu, w którym znalazła ognisko. Wydaniu najstarszych ksiąg miasta Krakowa przewodniczyło znać to uczucie, które ilość rzeczy ojczystych od najbliższego zaczyna zakresu, a pracę około przeszłości od tego, co najbliżej leży dotąd niezużytkowane. Nie bez zasługi było tu miasto i jego zwierzchniczy zarząd, bo okazał się dbałym o zachowanie starożytnych aktów i pomocnym dla badań nad nimi.

To też komisya historyczna na czele voluminu kładzie dedykacyę prezydentowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi i Radcom król. stoł. miasta Krakowa, a dedykacyę tę popiera następującą przedmową po łacinie i po polsku:

*Dostojny Prezydencie Miasta, czcigodni panowie Radcy!*

*Pierwszy owoc starannej opieki, którą otoczyliście piśmienne pomniki miasta Waszego, powierzając w umiejętne ręce Archiwum aktów historycznych, składa w ręce Wasze komisya historyczna tutejszej Akademii Umiejętności. Są to poważnego wieku, bo 1300 r. sięgające, najstarsze księgi Krakowa, które w całości do początków XIV wieku, jako cenne dla historyka świadectwo wewnętrznego życia miasta, wielokrotnie też dziejów narodu dotykające i oneż rozświecające, kosztem Akademii a staraniem komisyi naszej wydrukowane zostały. Mieszcząc na nich Twoje dostojny Prezydencie miasta i Wasze czcigodni panowie Radcy nazwisko, składamy tylko hołd należyty tym, którzy czci tego grodu strzegąc, umiejętną i hojną dłonią dźwigają jego starożytne pamiątki, a pomni słów wieszcza:*

*„. . . . . antiquām exquivite matrem“*

*dbali o przeszłość, staranną zabiegliwością otaczacie przyszłość, wznosicie przybytki nauki dla młodego pokolenia, często z wysileniem szczupłych miasta funduszów. Jest to zarazem hołd wdzięcznych uczuć Akademii Umiejętności, która od pierwszej chwili założenia swego doznała czynnej i szlachetnej Waszej pomocy, a od dostojnego Prezydenta Waszego najgorliwszego zawsze poparcia.*

*Z ofiarą tą łączymy zawiadomienie, że komisya historyczna, dzięki pracy Dra F. Piekosińskiego, przygotowała kodeks dyplomatyczny miasta, obejmujący pomniki jego praw i przywilejów, jak niemniej ustawodawczej jego czynności.*

*Zbadanie historycznego gruntu, na którym żyjemy i rozwijamy się, jest zaiste jednym z warunków poczucia godności i obowiązków własnych. Towarzyszyło ono zawsze zacnym pracom tego miasta, jak świadczą dzieła licznych uczonych. Idącym w ślad za nimi, uda się nam zbliżyć chwilę, w której odrodzony Waszym staraniem Kraków, posiadać będzie nieprzerwany ciąg swoich pomników piśmiennych historycznych, o jakie tak gorliwie starają się starożytne miasta europejskie, a przez to samo rzuci wielkie światło na dzieje całego narodu, w którego rzetelnej miłości nigdy dotąd wyprzedzić się niedał.*

*W Krakowie dnia 20 marca 1878 r.*

*Dr Józef Majer.* Prezes Akademii Umiejętn. *Dr Józef Szujski.* Sekretarz gen., Prezydujący kom. hist.

Przytoczyliśmy w całości powyższą przedmowę, bo w niej wymowny znalazła wyraz ta dążność, która wiąże z zabiegami około przeszłości obowiązki, jakie teraźniejszość nakłada, która łączy zwierzchniczą instytucyę naukową z reprezentacyą starej stolicy w tem wszystkiem, czego wymaga godność miasta, miłość kraju i pożytek ogółu.

Starożytne księgi miasta Krakowa tu w odpisach i wyciągach podane, przynoszą ważny naukowy zabytek, są zadatkiem wielkiego wydawnictwa, które ma wyczerpnąć archiwum miejskie w całości — świadczą one o wielkiej biegłości paleograficznej i niepospolitym trudzie dwóch wydawców Dra Szujskiego i Dra Piekosińskiego.

Ważniejszą jednak i bezpośrednio korzystniejszą dla nauki jest praca, jaką podjął p. Szujski, zaopatrzywszy owe księgi miejskie obszernym wstępem historycznym, który nam przedstawia wierny obraz miasta aż do początków piętnastego stulecia.

Zacząwszy od topografii miasta, jego dzielnic, dwóch przedmieść stanowiących osobne miasta Kaźmierz i Kleparz, mamy tu w największych szczegółach przedstawiony stan społeczy, organizacyę, instytucye, stosunki handlowe, ustrój cechów, zgoła wszystko co nam dopomódz może do przedstawienia sobie, jak Kraków od czasów św. Stanisława Szczepanowskiego, aż do epoki Kazimierza Wgo a nawet aż do Jadwigi wyglądał.

Autor oprowadzając nas po Krakowie XIV i XV wieku nie zatrzymuje się nad jedną chwilę, on nas przeprowadza przez całą epokę, która właśnie była dla Krakowa epoką wzrostu, niekiedy walki, zdobywania i tracenia przywilejów, w każdym razie szerokiego wpływu i stanowiska, które sięgało po za granice Rzeczypospolitej, skoro Kraków szukał dróg handlowych na Rusi, wyjednywał dla swego targu przywileje u obcych monarchów, skoro zachowywał stosunki ze związkiem hanzeatyckim. Bogactwo mieszczan krakowskich niemniej w świetnych przedstawia się tu barwach, jak również wyższy stopień oświaty, a z popędem cywilizacyjnym do zakładania szkół, kollegiat, z popędem religijnym do fundowania klasztorów i kościołów wiązało się znawstwo i zamiłowanie piękna, jak świadczą kościoły ówczesne. Z monografii tej dowiadujemy się, jak się miasto rządziło, jak się sądy odbywały, jak rozciągano opiekę nad kupiectwem i handlem, zdobywając dlań coraz to nowe drogi i targi, jak nadzorowano rzemiosła i jaki był rygor nad obyczajnością w mieście. Czytelnik oderwać się nie może od tego opowiadania, które wydaje się być potocznem bo nie jest historyą wielkich wypadków, ale tylko przedstawieniem stosunków wewnętrznych, a jednak praca to mozolna, bo wchodząca w głąb stosunków dotąd znanych powierzchownie, będąca streszczeniem, i wynikiem owych ksiąg miejskich, których publikacya od najdawniejszej rozpoczęta epoki.

Na zakończenie wstrzymać się nie możemy od przytoczenia końcowego ustępu tej monografii, w którym zawarty głęboki i trafny pogląd na przeistaczającego się z biegiem czasu ducha mieszczaństwa u nas: „Z ciągłego stosunku z Zachodem — pisze p. Szujski — z natury swego zajęcia, z motywów pewnej dumy stanowej, żywioł mieszczański był niezaprzeczenie żywiołem pełnym inteligencyi. Jako taki dostarczył on w XV i XVI jeszcze wieku profesorów uniwersytetowi, zdolnych duchownych Kościołowi, państwu ludzi w prawie i ówczesnej dyplomacyi biegłych, jakimi byli Jan Elgot, Rafał z Skawiny, Jakób z Szadka, Kopernik, Hozyusz i Kromer, Salomony, Decyusze, Bonerowie. Długim pobytem na ziemi polskiej pozbywał on się stale i szybko śladów germanizmu, odznaczył przywiązaniem do tronu i zmysłem do stworzenia organicznych, uporządkowanych stosunków. Jak do dziś dnia ludzie z nazwiskami niemieckiemi, stawali się zarówno dobrymi jak niepospolicie zdolnymi synami wielkiego państwa i narodu, między Baltykiem i Czarnem morzem rozgoszczonego. Zupełne przenarodowienie ich szło równoległym strumieniem z ruchem wielkich politycznych, ekonomicznych i handlowych interesów państwa. Kazimierz W., Jagiellonowie, Batory jeszcze, chociaż przy wstąpieniu na tron doświadczył sympatyi mieszczaństwa krakowskiego ku Maksymiljanowi cesarzowi, sprzyjali szczerze żywiołowi, który miał tylostronną rzetelną wartość. Nie miała tego ducha unifikacyjna szlacheckiego stanu polityka, potężna w przerabianiu społeczeństwa wedle jednej, własnej modły. Nie usunęła ona wprawdzie form mieszczańskiego żywota w Polsce, pozostawiła Sakson, Radę i Ławę, ale przerobiła mieszczanina XVII wieku na istotę od siebie zależną, bez indywidualności, przejmującą owszem charakter, wady i zalety szlacheckiego stanu. Dobrodziejstwa, jakie na Zachodzie sprowadziło utworzenie się, utrzymanie i rozwielmożnienie mieszczaństwa: jego zachowawczy zmysł, oszczędność, zapobiegliwość, szanowanie pracy ręcznej i przemysłowej i średniego stanu zostały dla naszego stracone gdy też przyszły na to społeczeństwo idee nowożytne, wnoszące równouprawnienie wszystkich, przybrały one u nas charakter odmienny, wzorowany na demokracyi szlacheckiej, pobudzający wszystkich raczej do nieznoszenia wyższych od siebie, jak do rzetelnego, uczciwą pracą wysłużonego, własnej godności poczucia. O odbudowaniu mieszczaństwa, o daniu mu warunków dobrobytu, pomyślano zapóźno. Do dzisiaj jeszcze panuje pewien fałszywy wstyd, objawiający się w niechęci przyznania niemieckich początków tego mieszczaństwa, jakby przyjęcie municypalności od Niemców i zaniesienie jej nad Dniepr i Dzwinę, nie było jednem z walnych dzieł naszej cywilizacyi. A przecież ta municypalność w Niemczech i we Francyi nie była utworem Franków i Germanów... Jak w wielu, tak i w tej kwestyi czas wyzbyć się wyobrażeń z prawdą niezgodnych i nie wytrącać za życie narodowe tego, co było postępem uspołecznienia....“

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

pieczyć się na przyszłość, była zbyt daleko widzącą, a przeoczyła skutki swej przezorności, która wywołała przedewszystkiem okupacyę bez konwencyi, a dalej niebezpieczeństwa dla niej samej od własnej ludności, przeciw którym teraz pozorami chce się bronić. Zresztą i bez osiągnięcia swych żądań dla pozoru pozostanie jej jeszcze najlepsze i bardzo zwykłe w Turcyi uniewinnienie wobec własnych poddanych, a tem jest, że ustępuje przeważnej sile.

---

**Poznań** 31 sierpnia.

Aczkolwiek w Kissingen nieprzyszło do stanowczego układu, sam zjazd z Nuncyuszem i rozpoczęcie układów były już potępieniem kulturkampfu. Tak go zrozumiały wszystkie stronnictwa w Niemczech. Mimo tego u nas nieznać żadnego zwrotu w tej walce zgubnej dla społeczeństwa i monarchii. Owszem, jakby nowe, bodajby ostatnie wysilenia w walce z Kościołem, kto wie, czy nie z uczucia zemsty i nienawiści płynące, iż istnieje prawdopodobieństwo kompromisu między państwem a Kościołem, że pole dla prozelityzmu bezwyznaniowości wkrótce zamkniętem zostanie. W ostatnich dniach sądy w sprawach kościelnych odbywały się przy zamkniętych drzwiach. Czy to wstyd, czy obawa zmiany? Wynaleziono sposób uwięzienia każdego niemiłego proboszcza, wysyłają bowiem na niedzielne kazania do kościoła przebranych ajentów policyjnych, którzy zwykle nawet nierozumieją dobrze po polsku. Policyanci potem nietylko że składają denuncyacye, ale występują jako świadkowie, a sąd na ich świadectwach popartych *mit dem Diensteid* opiera wyrok, nieprzypuszczając świadków odwodowych. Skazano proboszcza na 8 miesięcy więzienia, gdyż delator utrzymywał, jakoby użył wyrażenia *cherym*. Słowo to znaczy po niemiecku służalczy pachołek, lecz w Niemczech nawet nie jest przez wszystkich zrozumiane, a tem mniej nie mogło być użyte w polskiem kazaniu. Za podobne urojone przestępstwa, w samej okolicy Kościana, skazano trzech księży, jednego na 3 miesiące, drugiego na 8, trzeciego na $1^1/_2$ roku. Przy tych wyrokach pięknie objawia się jedność i współczucie wszystkich wiernych. Między wyrokiem pierwszej a drugiej instancyi potrzeba kaucyi, aby oskarżony nie został osadzony w więzieniu śledczem, z umysłu przedłużanem. Kaucya to wysoka bo 8 do 10 tysięcy marek. Otóż odbywają się niemal wyścigi obywatelstwa, kto pierwej złoży kaucyę. Świeżo hr. Marcelli Żółtowski złożył 8,000 marek za X. Geburowskiego z Górki. W ten sposób zacny ten obywatel oswobodził do czasu proboszcza, którego obecność była tem bardziej konieczną, iż w Górce przypada pod tę porę odpust tygodniowy, na który zgromadza się ludu około 30,000.

W przyszłym tygodniu w Poznaniu ma się odbyć kongres ekonomistów niemieckich. Wybór Poznania nie jest bez tendencyi. Zaszczyt ten spotyka nasze miasto jedynie dla tego, aby stwierdzić, że jest to miasto niemieckie, jakkolwiek wybory inaczej okazały, bo Poznań, Toruń i Gdańsk będą reprezentowane w parlamencie przez posłów Polaków. Pomimo zaproszeń burmistrza, który organizuje tę demonstracyę, Polacy w kongresie nie wezmą udziału. Charakterystycznem to będzie, że hr. August Cieszkowski, europejskiej sławy ekonomista, który tak wybitne i zaszczytne zajmował miejsce na zgromadzeniach zagranicznych, gdy się zbiera kongres ekonomistów w miejscu jego zamieszkania, nie weźmie w nim udziału.

---

Namiestnik mianował koncepistów Namiestnictwa: Augusta Jorkascha-Kocha i Dra Adama Jędrzejowicza prowizorycznymi komisarzami powiatowymi, konceptowych zaś praktykantów Namiestnictwa: Mikołaja Poradowskiego i Jana Gachowskiego prowizorycznymi koncepistami Namiestnictwa, przydzielając zarazem Dra Adama Jędrzejowicza do służby przy starostwie krakowskiem.

---

**Wiedeń** 3 września. Dziś, gdy wynik wyborów, nawet ściślejszych, do sejmu węgierskiego jest znanym, można sobie liczebnie przedstawić stosunek stronnictw. I tak: stronnictwo liberalne (rządowe) liczy 245 posłów, opozycya 146, narodowców jest 6, do żadnego stronnictwa nie należy posłów 16. Z posłów opozycyjnych należy 71 do opozycyi zjednoczonej czyli umiarkowanej, a 75 do lewicy najskrajniejszej; tak więc nie licząc posłów stojących po za stronnictwami, stronnictwo rządowe ma większość 99 głosów. Wysyłanych przez sejm chorwacki do sejmu węgierskiego 35 posłów nie uwzględnia *Ellönör* w swem powyższem obliczeniu.

— Pod dniem 30 sierpnia r. b. wydanem zostało postanowienie cesarskie, mocą którego nadano uwolnienie od opłaty porta wszystkim stowarzyszeniom zajmującym się dostarczaniem bandaży, bielizny i innych darów dla wojska.

---

## Bośnia i Hercegowina.

O zajściu w Trebinje nie ma bliższych wiadomości. Załoga turecka zamku prawdopodobnie trzyma się na stanowisku i może wytrwa, dopóki nie nadejdzie wojsko austryackie.

*Wiener Abendpost* pisze o chwilowej sytuacyi w Bośni co następuje: „Wczoraj i dziś nie nadeszły nowe wiadomości z pola okupacyi. Dotychczasowy przebieg walk w Bośni okazał już jasno, że główna siła powstańców — tak wojska regularnego, jak ochotników — stoi naprzeciw brygady zajmującej wzgórza pod Doboj. Jeżeli jenerałowie austryaccy pomimo otrzymanych posiłków jeszcze ciągle trwają na stanowisku obronnem, przyczyną tego postępowania jest jedynie dążność, aby przy ewentualnem przejściu do stanowiska zaczepnego, przystąpić do działania z tą stanowczą przewagą, która już z góry jest rękojmią pomyślnego skutku i jest zdolną złamać opór przeciwnika małą liczbą, ale silnych ciosów. Więcej niż w wojnie prowadzonej na wielką skalę wskazane są tu owo skupienie i przezorność, gdzie się ma do czynienia z ilościami politycznemi niezmierzonemi, socyalnemi i materyalnemi“. Z tych słów organu półurzędowego wypływa, że pomimo wzięcia Serajewa stanowcze walki dopiero nadejdą i to pod Dobojem. Przegrana w tem miejscu, mogłaby niesłychanie osłabić dotychczasowe zdobycze. Choćby się więc nie miało żadnych wątpliwości, że wojsko austryackie zwycięży, to pewną jednak jest rzeczą, że wystawione jeszcze będzie na wielkie ofiary. Ważne atoli są także owe „niezmierzone polityczne ilości“, o których *Wiener Abendpost* wspomina. Domysły są tu tak rozległe, a kombinacye tak różnorodne, że na tem miejscu niepodobna ich rozwijać; myśl jednak mimowoli ciągle się zwraca do Serbii i Czarnogóry.

— Z głównej kwatery nadeszły następujące wiadomości z d. 25 sierpnia:

„Z zajęciem Serajewa skończył się pierwszy okres działania wojskowego w Bośni, a przyszła kolej na pracę polityczną; lecz mimo to niema wytchnienia pod względem wojskowym. Tylko główna siła 6tej dywizyi z główną kwaterą 13go korpusu czyli jak teraz 1ej armii zostaje w Serajewie. Reszta wojska kolejno przebiega kraj, naprzód okolice Serajewa i drogi prowadzące od granic Bośni do Serajewa. Zaraz po zajęciu Serajewa d. 19 sierpnia po południu wysłano z rezerwy po przetrząśnięciu miasta 4 batalion pułku 27go z 2 działami górskiemi do przejrzenia drogi, którą przybyła główna kwatera, aż do Blažnj, gdzie się łączą gościńce Brod-Banialuka-Trawnik i Metkowicz-Mostar. Pierwszym powodem do tego było to, że część powstańców z rozbitego oddziału usiłowała napaść na podwody z rzeczami pod Blaznj. Batalion ten przejrzał stoki gór Igman, Pljeszewacz i Osek i powrócił do Serajewa, jak tylko nadeszło wojsko załóg etapowych i obsadziło punkt łączący wspomniane gościńce. Rozumie się samo przez się, że nietylko wszystkie warowne punkta miasta, jak dolny i górny zamek, ale także wszystkie otaczające je wzgórza obsadzone są wojskiem austryackiem. Od d. 20 do 22 sierpnia stwierdzono także przez rekonesanse, które punkta i w jaki sposób wypada tymczasowo obwarować i od onegdaj rozpoczęto już roboty. D. 23 sierpnia przedsięwzięła brygada górska pułkownika Villecza przegląd okolicy w kierunku Wysokiej. Wszystkie miejscowości rozbrojono bez oporu. Dnia 25 sierpnia wymaszerował jenerał Kopfinger z brygadami górskiemi pułkownika Polza i pułkownika Lemaicza na większą ekspedycyę w kierunku wschodnim ku Wyszegradowi. Słychać, że ekspedycya rozszerzy się na Mokro i Glacinacz i dopiero za 4 lub 5 dni powróci do Serajewa. Z drugiej zaś strony twierdzą, że także Gorazda objęta jest tą ekspedycyą. Zdaje się, że systematyczna lustracya kraju i to w kierunkach najwięcej zagrożonych co do porządku i spokoju, tworzyć będzie najbliższą czynność wojskową. Komenda armii pozostaje na razie w Serajewie. Co się tyczy korpusu 13go, którego komendę obejmuje fmp. ks. Wirtembergski, rozmaite są przypuszczenia; jedni twierdzą, że przeniesiony zostanie do Trawnika, drudzy, że pozostanie w Serajewie. Cokolwiekbądź się stanie, przyznać trzeba, że sztab główny 13go korpusu pod przewodnictwem pułkownika Poppa, który teraz aż do przybycia szefa sztabu głównego armii jenerała-majora Carnero, pełni obowiązki sztabu głównego armii, gorączkową rozwija czynność, aby trwale zapewnić wojsku żywność i pomieszczenie, oraz komunikacye we wszystkich kierunkach, a zarazem, aby równocześnie uspokoić zajęte terytoryum.

Pod względem na pół tylko wojskowym zapisać wypada, że do wczoraj (24 sierpnia) wieczór, jako ostatniego terminu oddania broni, złożono niezliczoną ilość broni wszelkiego rodzaju. Kilkuset żołnierzy tureckich wysłano do Brod, zkąd będą internowani. Onegdaj dowódzca powstańców najwięcej po Hadżi Loji skompromitowany Hadżi Mohamed Jamakowicz został ujęty i na mocy wyroku sądu wojennego natychmiast powieszony. Wczoraj odszukano trzeciego głównego dowódzcę Suleimana Kaukcia. Charakterystycznem jest, że kiedy obu tych dowódzców powstańczych prowadzono przez miasto, szczególnie mahometanie rzucali na nich przekleństwa. Komendant armii f.m. Filipowicz odwiedził wszystkich tu bawiących konsulów jeneralnych. Nowo mianowany burmistrz Mustafa beg, został już wprowadzony w urzędowanie. Dodać tu należy, że do rady miejskiej w miejsce pierwotnie proponowanego reprezentanta żydów Daniela Saloma Rabbi, dla większych zdolności administracyjnych wybrany został kupiec żydowski Javer Effendi Baruch. Nowa rada miejska rozpoczęła już dziś urzędowanie, a mianowicie w sprawie zaopatrzenia wojska poleciła dostawę 300 sztuk bydła, a w sprawie dostawy podwód rozwinęła wielką czynność.

Dziś w niedzielę odprawiło się pierwsze solenne nabożeństwo od chwili wkroczenia wojska austryackiego tak w katolickim, jak w greckim kościele, w obu w obecności naczelnego wodza fzm. bar. Filipowicza, całego sztabu głównego, oraz części korpusu oficerów każdego korpusu wojska. W obu kościołach odbyły się manifestacye lojalności.

Zresztą nie widać w życiu Serajewa nic nadzwyczajnego; wszystko idzie dawnym tokiem, tylko środków żywności jest bardzo mało a bardzo drogie, czemu po części zaradziła taryfa na mięso, chleb i ryż. Chleba zupełny brak, ponieważ okoliczni mieszkańcy jeszcze nie podjęli na nowo handlu zbożem. Ze strony władz miejscowych i wojskowych wszystko zrobiono, aby obudzić na nowo zaufanie ludzi do publicznego porządku, spokoju i bezpieczeństwa“.

Korespondent serajewski do *Fremdenblattu* podaje ciekawe szczegóły o straceniu wspomnianego powyżej Jamakowicza. „Wczoraj wieczorem, pisze on pod d. 24 z. m., powieszono tu jednego z głównych przewódzców powstania. Był to hodża przy Begowej Dżamji, pierwszym meczecie serajewskim, Mohamed effendi Jamakowicz, prawa ręka Hadżi Loji. On to na dwa dni przed wkroczeniem wojsk austryackich do Serajewa, nakłaniał do stanowczego oporu; on to d. 17 z. m. wieczorem, gdy wybitniejsze osobistości miejscowe zgromadziły się na naradę i uchwaliły po przyjacielsku przyjąć armię austryacką, wpadł do sali obrad i nazwał zdrajcą każdego, kto zezwoli dobrowolnie na oddanie Serajewa Austryakom. Jamakowicza schwytał wczoraj zrana żandarm polowy i stawił go przed sąd wojenny, który pod przewodnictwem kapitana-audytora, zebrał się na polu oddalonem od miasta, pod biwakami. Śledztwo przeprowadzone z największą skrupulatnością, dostarczyło jasnego dowodu, że Jamakowicz dopuścił się licznych zbrodni przeciw austryackiej sile zbrojnej. Jamakowicz, liczący 63 lat, niskiego wzrostu, z długą, białą, jak śnieg brodą, żywemi wielkiemi oczami, posiadał siłę olbrzymią. Podnosił w górę dwóch dorosłych mężczyzn, uderzał jednego o drugiego i tak roztrzaskiwał im czaszki. O godzinie 6ej ogłosił sąd wyrok opiewający na karę śmierci przez powieszenie, a bar. Filipowicz zatwierdził go w całej osnowie. Dotychczas zmieniano zazwyczaj w drodze łaski karę śmierci przez powieszenie na rozstrzelanie; tym razem jednak nie uczyniono tego. Islamici uważają powieszenie za karę bardzo sromotną, gdyż według ich wyobrażeń człowiek powieszony nie może dostać się do raju, dusza bowiem nie może ulecić do nieba przez ścieśnione gardło. Po godzinie 7ej przywiózł żandarm polowy wyrok zatwierdzony, a równocześnie z żandarmem przybył żołnierz, który miał wykonać wyrok. Był to huzar węgierski, który chciał się zemścić za swych towarzyszy poległych pod Magłajem. Delinkwent z stoicznym spokojem czekał na spełnienie wyroku. Otaczało go *carré* z dwóch kompanij pułku Hartunga, obok niego stała eskorta z 20 ludzi uzbrojonych w nabite karabiny. Kapitan zakomenderował uformowanie *carré* i odprowadzenie delikwenta na miejsce stracenia. Ledwie zrobiono pięć kroków, gdy naraz padły dwa strzały. Nastąpiła chwila zaniepokojenia i nieładu. Mniemano, że to napad, hasło do ataku dane przez przyjaciół Jamakowicza. Kto dał te dwa strzały? Sam skazaniec Jamakowicz! Wyrwał on dwa karabiny z rąk obok stojącym żołnierzom i dał ognia do audytora. Na szczęście nie trafił nikogo.... Kule przeleciały nam tylko ponad głową“...

— Podajemy w dalszym ciągu streszczenie raportów jen. konsula w Serajewie p. Wassicza: D. 28 czerwca donosi p. Wassicz, że wydział ludowy w Serajewie nie odpowiada bynajmniej nadziejom mieszkańców. Już sam skład jego nie dawał żadnej rękojmi. Wybrano bowiem samych urzędników, a przewodniczącym został prokurator. Przytem nieufność do władz tureckich coraz bardziej wzrastała. Poważniejsze żywioły mahometańskie odzywały się często, iż urzędnicy tureccy powinni jak najspieszniej kraj opuścić, gdyż oni właśnie są głównym powodem i twórcami anarchii. Z drugiej strony niższe warstwy tureckie bardzo z urzędnikami trzymały, przesyłając im adresa pełne zaufania i podnosząc ich pod niebiosa. P. Wassicz ubolewa bardzo, że trzechletnie doświadczenie nie nauczyło Porty, do czego prowadzi nietakt urzędników i że nie fanatyzmem, ale sztuką rządzenia utrzymują się państwa.

Dnia 3 lipca otrzymał p. Wassicz depeszę hr. Andrassego, zawiadamiającą o uchwałach kongresu, odnoszących się do Bośni i Hercegowiny. Przedewszystkiem konsul austryacki musiał się starać przeszkodzić urzędnikom tureckim, aby przez brak taktu i rozsiewanie fałszywych wieści nie pobudzili ludu do wybryków. Jedynym środkiem, prowadzącym do tego celu, było osobiste porozumienie się p. Wassicza z wpływowymi mahometanami. Wszedł więc w stosunki z jakimś znakomitym begiem, który przyrzekł, że wszystkiemi siłami starać się będzie o to, aby wojska austryackie były przyjaźnie przyjęte. Nie taił jednak obawy, że może przyjść do wybryków między barbarzyńską, fanatyczną niższą warstwą. To samo powtórzyli także p. Wassiczowi i inni begowie; a każdy z nich przestrzegał, że wprawdzie na zamożniejszych mahometan liczyć można, ale co się tyczy sfanatyzowanego motłochu, którego nieradność Porty i tyloletnie nadużycia doprowadziły do wściekłości, trzeba się mieć na baczności.

Dnia 4 lipca udał się p. Wassicz do gubernatora Bośni Mazara baszy, oznajmił co kongres uchwalił względem obu prowincyj i zapytywał, czy Porta nadesłała już instrukcye co do przyjęcia wojsk austryackich. Mazar basza odpowiedział, że instrukcye jeszcze nie nadeszły, nad czem ubolewa bardzo, gdyż ze wszystkich stron dochodzą go wiadomości o rychłej okupacyi. Jest jednak zdania, że gubernator póki nie otrzyma szczególnych rozkazów, jest *ipso facto* obowiązany do obrony pieczy jego powierzonego kraju. Na to p. Wassicz zwrócił uwagę, że oba rządy żyją w zgodzie, że więc wszelki opór byłby nie na miejscu, a zwoływanie baszybozuków może doprowadzić do fatalnych następstw, za które on tylko będzie odpowiedzialnym. Gubernator odwoływał się wciąż na brak instrukcyi.

Komendant wojskowy Veli basza był bardzo zdziwiony wiadomością o uchwale kongresu i oświadczył, że nie ma żadnych instrukcyj i jest zupełnie nieprzygotowanym. Dnia 4 lipca po południu zebrał Mazar basza radę prowincyonalną, do której zawezwano także znaczniejszych Mahometan. Gubernator oznajmił radzie, że ze wszystkich stron dochodzą go wiadomości o zajęciu kraju przez wojska austryackie, że nadszedł już czas, aby pomyśleć o obronie kraju. Wykazywał dalej wszystkie źródła obrony, obliczył siłę wojska, zapasy broni, amunicyi, żywności i oświadczył, że zdaniem jego skuteczna obrona jest możebną. Jeden tylko głos w radzie sprzeciwiał się wywodom walego. Jakiś efendi zapytywał gubernatora, co przedewszystkiem zamierza uczynić Porta, gdyż idzie tu o uchwałę kongresu, w którym i Turcya brała udziała. A kiedy gubernator tłumaczył się brakiem instrukcyi, effendi wniósł, aby rada prowincyonalna zapytała wprost Portę jak się ma zachować. Wniosek ten przyjęto.

Tymczasem między ludem rozpuszczono najfałszywsze wieści. Już 4go i 5go lipca uważać można było w Serajewie niezwykły ruch. Zwłaszcza hodżowie zbierali lud na ulicach strasząc go okupacyą. D. 5go rano zebrali się uzbrojeni Turcy w bazarze, głosząc, że nieprzyjaciel idzie wprost na Serajewo i jest już niedaleko stolicy. Pozamykano wszystkie sklepy i zebrano się w bazarze na naradę. Przywódzcą tego motłochu był „znany bandyta“ Hadżi Loja, który w niższych warstwach tureckich używa wielkiego szacunku, dorobił się bowiem sławy morderstwem i rabunkiem chrześcian. Potworzył on bandy rozbójnicze w całym kraju a popularność jego była tak wielka, że władze tureckie nic mu niemogły zrobić, a nawet w Serajewie pozwolono mu publicznie występować. Między Chrześcianami powstał ogromny popłoch. Tłum zaczął grozić konsulatowi austryackiemu i jego kolonii. Jakiś mufti postawił wniosek, aby wszystkich Austryaków zmusić do natychmiastowego opuszczenia Serajewa i wysłać deputacyę do p. Wassicza, któraby go o tem zawiadomiła. Do tego jednak nie przyszło. Ale kolonia austryacka była w rozpaczy. Wszyscy biegli do konsulatu szukać pomocy. Siostry Miłosierdzia chciały się przenieść do domu p. Wassicza. Jedni tylko Dalmatyńcy okazali najwięcej odwagi, żądając od konsula, aby pozwolił wrazie niebezpieczeństwa z bronią w ręku stanąć w obronie swych domów. P. Wassicz uspokajał wszystkich, oświadczył, że gdy niebezpieczeństwo nadejdzie, wywiesi wielką flagę, która będzie znakiem, że wszyscy powinni się zebrać w konsulacie. Gubernator nie miał już żadnego znaczenia, wszyscy urzędnicy opuścili go. Nie widząc więc innej rady udał się do meczetu i rozpoczął rokowania z Hadżi Loją. Motłoch zaczął się domagać usunięcia komendanta wojskowego. Gdy komendant przybył do koszar, żołnierze powitali go okrzykami: „Nie chcemy ciebie“. Komendant odpowiedział na to: „I ja was nie chcę“. Oficerowie rozsądniejsi widzieli, że nie ma już ratunku i że anarchia doszła do punktu kulminacyjnego. Po odejściu komendanta cały batalion redyfów chciał dezerterować z koszar. Kilku oficerów stanęło w bramie i kolbami wstrzymało ucieczkę żołnierzy. Dnia 5 sierpnia wieczorem nadszedł nareszcie telegram Porty. W. Wezyr donosił, że sytuacya jest niepewną, że Porta prowadzi jeszcze rokowania, w końcu wzywał ludność do porządku i spokoju. Gdy wali żądał od p. Wassicza aby zabronił swym urzędnikom pokazywać się na ulicy, przyszło do burzliwej sceny między Mazarem basza a konsulem austryackim. P. Wassicz wyrzucał mu niegodziwość jego postępowania, że podburza umysły ludu, a później żąda spokoju i porządku, że łączy się z pospolitym bandytą, aby obalić komendanta, że widocznie chce go narazić na niebezpieczeństwo i pozbawić życia. Mazar basza wysłał do p. Wassicza dwóch urzędników, którzy tłumaczyć mieli jego postępowanie. Konsul przyjął ich bardzo ostro, stwierdził, że władza gubernatora zupełnie upadła i że panem sytuacyi stał się z tego powodu motłoch.

Kilku bogatszych Mahometan stanęło po stronie p. Wassicza; zresztą wszyscy katolicy i prawosławni musieli się poddać rozkazom motłochu.

## Rosya.

Wspomnieliśmy już, że rząd rosyjski dotychczasowych konsulów swoich w Serbii, Rumunii i Czarnogórze, mianował ministrami rezydentami. Dzienniki rosyjskie przypisują temu rozporządzeniu wielką doniosłość pod tym względem, że ministrowie-rezydenci, mający dziś nierównie szersze atrybucye, niż mieli konsulowie, bo swobodę działań równą tej, jaką mają ambasadorowie przy dworach państw pierwszorzędnych, powinni działać w tym kierunku, aby nietylko zyskany już przez Rosyą wpływ w księstwach słowiańskich utrzymać, lecz o ile to być może uczynić ten wpływ potężniejszym, a przedewszystkiem starać się paraliżować wpływy rządów innych. Wiele tedy dzienników występuje z radami, jak postępować mają nowi ministrowie-rezydenci, aby Rosya nieutraciła, a owszem wzmocniła pod sobą grunt dla swej polityki na Wschodzie. Znany już nam anonym *Dyplomata*, występujący we wszystkich kwestyach ważniejszych w dzienniku *Nowoje Wremia* z artykułami, uchodzącemi za głos z wyższych sfer rządowych, zamieszcza też i teraz w rzeczonym dzienniku swe *Rady dla ministrów - rezydentów*. Otóż w tych „Radach“ czytamy, między innemi, co następuje: „Nowi ministrowie-rezydenci w Belgradzie, Cetynii i Bukareszcie powinni najprzód przejąć się na wskróś interesami polityki rosyjskiej na Wschodzie, zidentyfikować, że tak powiemy, istność swą z wielkiem posłannictwem Rosyi, a następnie zakreślić sobie program i działać według niego rozważnie i rozumnie. Kongres berliński zadał nam niemałe ciosy. Trzeba pracy wytrwałej i mądrej, trzeba przebiegłości niemałej, abyśmy zdołali stopniowo, pomału odzyskać wydarte nam przez kongres berliński korzyści i posterunki. W tym też kierunku powinni działać nowi ministrowie-rezydenci nasi, a niech będą pewni, że rząd w każdym wypadku trudniejszym nieomieszka dać im potężną pomoc i poparcie. Głównem zadaniem naszego ajenta dyplomatycznego w Serbii ma być przeciwdziałanie Austryi i niszczenie wszelkich jej wpływów. W chwili obecnej zadanie to nie jest łatwem, ponieważ w skutek okupacyi Bośni i Hercegowiny z jednej strony, w skutek zaś przewagi nad komunikacyą kolejami żelaznemi z drugiej, gabinet wiedeński uzyskał w Belgradzie bardzo przeważne wpływy, które się jeszcze wzmódz mogą, jeśli nie będą paraliżowane. Aby skutecznie walczyć na tem polu z Austryą, ajent rosyjski i osobiście i przez swych ajentów podwładnych, powinien wszelkiemi sposoby usiłować przekonać Serbów, że poszukując ich przychylności Rosya nie ma żadnych osobistych, materyalnych interesów, lecz ich własną korzyść na celu. Będzie to dość trudnem, bo rozmaite niepomyślne okoliczności zdziałały, że ani Europa, ani inteligencya słowiańska nie wierzy dziś temu, trzeba więc działać roztropnie i ostrożnie, aby wpłynąć na zmianę niekorzystnych o Rosyi przekonań. Trzeba obmyślać naszą obronę czynną przeciw zbytecznym wymaganiom Austryi, trzeba każdy jéj krok fałszywy podnosić, zwracać nań uwagę Serbów jako na niebezpieczeństwo, słowem umieć korzystać z każdéj okoliczności i zwracać prąd wody na swój młyn, przedewszystkiem zaś należy umiejętnie wyzyskiwać współplemienność i jedność wiary Rosyan z Serbami. Tyle co do Serbów. Niemniéj też trudnem będzie położenie ajenta rosyjskiego w Cetynii. Tam otwarcie już i zupełną godnością powinien on działać przeciw inwazyi wszelkich wpływów obcych, zwłaszcza Austryi znowu, która będzie się starała wyrobić sobie głos i stanowisko w sprawach Czarnogóry. W takich wypadkach ajent rosyjski powinien występować z otwartą przyłbicą, z pełnem zaufaniem, że znajdzie poparcie ze strony ludności. Powinien bronić interesów Czarnogóry tylko, bo te tak są identyczne z interesami Rosyi na półwyspie Bałkańskim, że broniąc ich ajent rosyjski będzie bronił zarazem i polityki rosyjskiéj. Poparcie ze strony ludności ajent znajdzie, ale też powinien się starać uzyskać jéj zupełne zaufanie, aby wiedzieć o wszystkiem co nieprzyjaciele nasi robią i niszczyć to wszystko robotami wzajemnemi, nie lekceważąc sobie wrogów, gdyż wpływy ich ze względu sąsiedztwa mogą stać się z czasem przeważnemi, a sympatye ludów zmiennemi często bywają. Nareszcie co się tyczy Rumunii, działalność ajenta rosyjskiego w tym kraju ograniczyć się na teraz powinna przywróceniem przyjaznych stosunków, zachwianych przez zwrot Besarabii. Nie łatwa to sprawa. W Bukareszcie nie rychło pozbędą się zawziętości przeciw Rosyi, ale wytłómaczenie im, co jest dziś właściwie dobrze zrozumianym interesem Rumunii, może być na to lekarstwem. Rumuni marzą o zwrocie do swych granic ziem niegdyś do nich należących. Trzeba ich tedy przekonać, że najpierwéj pomyśleć powinni o odzyskaniu tych ziem, które stanowią teraz część monarchii austryackiéj. Przed stu laty z górą Austrya zagarnęła Bukowinę i dotąd ją trzyma, a przecież większa część, bo cała południowa połać téj prowincyi, zaludniona przez Mołdawianów, teraz bardziéj niż kiedy ciąży ku Rumunii. Rumuni transylwańscy także nie zbyt są przychylni Austryi. Należy tedy, aby ajent rosyjski w Bukareszcie otworzył na to wszystko oczy Rumunów, zwrócił główne ich zabiegi ku tamtéj stronie i przyobiecał pomoc i poparcie, skoro tylko aspiracye ich zwrócą się w tym kierunku. W ten spób postępując, a rozważnie, ostrożnie i mądrze, ministrowie rezydenci rosyjscy w Belgradzie, Cetynii i Bukareszcie, spełnią swe zadanie w sposób godny i odpowiedzą w zupełności zaufaniu i nadziejom pokładanym w nich przez rząd rosyjski, który, rozszerzając ich władzę i przywileje, nie w innym to uczynił celu, jak tylko, aby uzyskać w nich wiernych i rozumnych pracowników na polu swéj polityki wschodniéj.“

Takie daje rady nowym ministrom-rezydentom, „dyplomata,“ a zwracamy uwagę, że dziennik *St. Pet. Wiedomosti* i *Gołos* powiadają o tym artykule, iż „sądząc z jego tonu i tendencyi, można się domyślać na pewno, iż jest inspirowanym z góry.“

---

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 4 września.

Jutro we czwartek o godz. 5ej po południu odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym jest bardzo wiele przedmiotów, albowiem ostatnim razem nie zebrał się komplet, do dawniejszego przeto porządku dziennego przybyło jeszcze kilka innych spraw, jak: Wybór komisyi weryfikacyjnej do sprawdzenia ostatnich wyborów do Rady miejskiej; wniosek sekcyi Vej, aby wnieść zażalenie do Trybunału administr. przeciw orzeczeniu Namiestnictwa i Ministerstwa spraw wewnętrznych, wkładającym na gminę krakowską obowiązek urządzania i utrzymywania swoim kosztem szpitali dla chorych na dur powrotny; wnioski komisyi administracyjnej co do oddania jej nowej rzezalni i zaprowadzenia opłat; wnioski sekcyi ekonomicznej co do dostawy drzewa i węgla dla biór Magistratu; wybrukowanie kostkami reszty ul. Szpitalnej; pozostawienie na dalsze lata oświetlenia przedmieść naftą we własnej administracyi; przyjęcie od p. Andrzeja Markiewicza darowanych 34 kwadr. mtr. gruntu przy ulicy Garncarskiej w celu uporządkowania tej ulicy; zapewnienie kilku osobom przyjęcia do gminy i kilka spraw osobistych lub mniejszego znaczenia.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyli: M. M. 3 złr., J. K: 2 złr.

— P. Józef Brzeziński, krakowianin, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Dzisiejszej nocy powstał pożar w cukrowni w Sędziszowie, własność hr. Artura Potockiego i spółki, i do godz. 5ej rano zniszczył część budynku, w której złożone były zapasy cukru. Ratunek był bardzo energiczny, niewiadomo jednak dotąd, czy uratowano drugą część budynku mieszczącą w sobie machiny. Cukrownia była zabezpieczoną.

— *Dziennik Polski* umieszcza dziś następujące oświadczenie ks. Adama Sapiehy:

„Odstępuję z dniem dzisiejszym własność *Dziennika Polskiego* gronu ludzi, z którymi mnie łączy wspólna praca polityczna, a którzy wiem, że utrzymają dziennik w dotychczasowym kierunku, odpowiednim interesom sprawy polskiej, zgodnym z zasadami narodowości, wolności i postępu. *Adam Sapieha.*

Lwów, d. 1 września 1878.

— **Grybów** 3 września.

*Ż.* Od czasu wykończenia kolei żelaznej Leluchowsko-Tarnowskiej podnosi się miasteczko nasze widocznie: nietylko przybywa w samym rynku mieszkań w nowo wystawionych kilku kamienicach i w ulicy z miasteczka wiodącej do dworca, lecz od niejakiego czasu wzmaga się niezwykły napływ zagranicznych kupców na woły i krowy, skutkiem czego spęd wszelkiej żywizny doszedł już w dni poniedziałkowe, w których się odbywają targi tygodniowe, do rozmiarów dotąd nieznanych.

Niepojętna jedynie nieporadność zarządu gminy tutejszej, że dotąd nie uważano w własnym interesie mieszkańców za odpowiedni i niezbędny warunek wzrostu miasteczka, przeniesienie targowicy z zamkniętego murami ciasnego rynku poza miasto, w miejsce pod każdym względem stosowniejsze tak dla pomieszczenia żywizny na otwartem powietrzu, w pobliżu miasteczka i rzeki Biały, jakoteż ze względów sanitarnych i dla bezpieczeństwa wolnego przejazdu drogą rządową przez środek rynku, t. j. obecnej targowicy.

Daty statystyczne zbierane przez Starostwo miejscowe wykazują wcale poważną liczbę, blizko 2000 sztuk wołów i krów sięgającą, jaka się tu przeciętnie gromadzi. A przecież pomimo tego jest niewytłumaczoną powolność Starostwa i Wydziału powiat., iż nie przynagliły dotąd zarządu miasta do przeniesienia targowicy na błonia poblizkie; co już na mocy §. 30 ustawy drogowej z dnia 18 sierpnia 1866 r. władza rządowa miałaby tytuł zarządzić na koszt i odpowiedzialność gminy zaniedbującej obowiązku utrzymania wolnej komunikacyi i przejazdu na drodze dojazdowej do dworca kolei, jakoteż dla bezpieczeństwa tak młodzieży szkolnej, wychodzącej o g. 11tej przed południem z gmachu szkolnego w samym rynku w czasie najsilniejszego natłoku na targowicy, gdzie wystawioną jest na wszelkie wypadki, również dla mieszkańców powiatu przechodzących z rynku ulicą przepełnioną trzodą, udających się do gmachu Wydziału Rady powiat., na pocztę, do apteki lub do sklepów. Wszak wczoraj był wypadek, że koń na drodze dla pieszych zranił kobietę kopytem i zaprowadzono ją do miejscowego lekarza, a jednego z obywateli także na chodniku wół nadeptał na nogę.

— Jako skutek uchylania się od szczepienia ospy, daty wykazują, że w Warszawie w ciągu siedmiu miesięcy począwszy od Nowego Roku zachorowało na ospę naturalną osób dorosłych 669, a zmarło z nich 98, dzieci zaś do lat 14 zachorowało 1190, a umarło 679.

— Z komory celnej w Sandomierzu zbiegł przed niejakim czasem urzędnik Żyliński, okradłszy kasę na 60,000 rubli. Z tego powodu *Gołos* donosi, że wezwano urzędników wszystkich komór celnych, aby nadesłali po dwa portrety swoje fotograficzne z podpisem i poświadczone, z których jeden zostanie u naczelnika okręgu, a drugi odesłany będzie do naczelnego zarządu ceł. Powodem tego rozporządzenia było, że nie miano dokładnego rysopisu Żylińskiego. Czy sam rząd z góry wskazuje, że każdy urzędnik celny jest domniemanym złodziejem?

— Arcyks. Marya Immaculata, małżonka Arcyks. Karola Salwatora z linii toskańskiej, córka niegdyś króla Ferdynanda Neapolitańskiego, powiła wczoraj córkę.

— Na zasadzie umowy między ministerstwami handlu i wojny, opłata od telegramów do Bośni i Hercegowiny oznaczoną została na 60 centów z Dalmacyi, a na 90 centów z innych krajów koronnych za 20 wyrazów; telegramy awizowe (otwarte, na 10 słów) nie będą wysyłane. Dopóki nie będzie sporządzony wykaz stacyj telegraficznych w Bośni i Hercegowinie dla użytku biór telegraficznych, wysyłać można telegramy do Bośni przeznaczone, do Gradyski a do Hercegowiny, do Metkowacza, z dodatkiem „telegramy polowe albo poczty polowej“ do Gradyski (lub Metkowacza) i dalej oznaczyć miejsce adresu. Telegramy do osób wojskowych mają być zamiast oznaczenia miejsca odbioru, oznaczone nazwą dywizyi i pułku a względnie batalionu.

— W kasie oszczędności w Preszburgu okazał się ubytek 23,000 złr. Urzędnik tej kasy przyznał się, że pieniądze te wykradł z kasy.

— W krótkiej parowierszowej wzmiance doniosły dzienniki berlińskie o śmierci człowieka, którego imię brzmiało rozgłośnie przez wiele lat po całych Niemczech, jako wielkiego patryoty i wielkiego historyka. Henryk Sybel, prof historyi na uniwersytecie w Bonn, Marburgu, Monachium, wreszcie dyrektor archiwów państwa w Berlinie, członek parlamentu, autor dzieł historycznych, pełnych kłamstw i fałszywego przedstawienia wypadków i stosunków, ale oraz pochlebstw dla możnych tego świata, którzy go obsypywali or-

derami i zaszczytami, a karmili z tak zwanego *Reptilienfond*. Z urzędu Sybel nienawidził katolików, Polaków i Francuzów, a było wielu w Niemczech, co mniemało, że czyni to z patryotyzmu i liberalizmu. Nieszczęściem zdarzyło się, że podczas wyborów do parlamentu pewien burmistrz z nad Renu wytoczył proces o oszustwo ajentowi stowarzyszenia niemieckiego i wsadził go do kozy, a z aktów tego procesu pokazało się, że Sybel kierował całą szajką ajentów policyjnych nad Renem, która miała zadanie podkopywania dobrego imienia ludzi uczciwych, dla tego, że są katolikami, a przytem prowadziła korzystniejsze jeszcze rzemiosło wymuszania na urzędnikach datków, pod zagrożeniem, że zamieści ich na wykazie osób nieżyczliwych rządowi. Wykrycie to i materyały do tej sprawy drukowane w *Germanii* zabiły moralnie Sybla.

— Telegram z Nowego Orleanu z d. 2 września donosi: Umarło tu wczoraj na zgniłą gorączkę 88 osób, w Memfis 81 a w Vicksburgu 27; wielu także lekarzy uległo tej chorobie. Obawiają się, że zaraza, szerząca się już między Memfis a Louisville, jeszcze nie doszła do najwyższego punktu śmiertelności. W okręgach dotkniętych zarazą panuje zupełne zniechęcenie; tysiące osób żyje z dobroczynności publicznej.

**Wiadomości policyjne:** Straż policyjna przytrzymała: Ignacego Romanowskiego i Ludwika Stawskiego za kradzież pieniędzy; Stanisława Bijałda, za sprzeniewierzenie pieniędzy.

W Policyi złożono: portmonetkę skórzaną z pieniędzmi, znalezioną dziś rano na plantacyach; mantelkę czarną tiulową z klamerką, którą znalazł p. Andrzej Jaglarz, uczeń uniwersytetu na plantacyach; metrykę na imie Antoniego Nowaka z Podłęża w parafii Niepołomice; od osoby podejrzanej odebrano pierścionek złoty z kamieniem czerwonym.

— Policya krakowska aresztowała w sierpniu osób 782. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 324, a mianowicie: za dzieciobójstwo 1, za spędzenie płodu 1, za kradzież 114, za sprzeniewierzenie 6, za rozbój 1, za oszustwo 10, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenia ciał 13, za obrazę straży 13, za powrót z wydalenia 5, za spieszną jazdę 5, za pozostawienie koni bez dozoru 2, za zaniedbanie strzeżenia złośliwego zwierzęcia domowego 1, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 4, za stręczenie do nierządu 1, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 72, za pijaństwo 74, za zgorszenie publiczne 1. Oddano magistratowi m. Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d. 174. W szpitalu umieszczono osób 32. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury i t. d. 252. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 73 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 43, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 12, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 10, za dręczenie koni 4, za tamowanie przejścia na chodnikach 4.

**TEATR LETNI.** — We czwartek dnia 5go września: Występ pana Alberta Ekera. Komedya w 4 aktach pp. Bayard i Theaulon — przełożył Bogumił Dawizon: *Ojciec Debiutantki.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— We czwartek dnia 5go września: Św. Wawrzyńca Justin.

### Wiadomości bibliograficzne.

— *Tygodnik powszechny* w Nr. 35ym zawiera: Władysław hr. Tarnowski, przez Br. Zawadzkiego (dok.). Zofia, powieść przez Waleryą Marrené (dal. ciąg). Obrazki z przyrody, szkicowane przez Kazimierza Langiego (dok.). Kilka myśli i uwag z dziedziny estetyki, przez K. Łuczyckiego. III. Piękno w estetyce. Anna Jagiellonka z niewydanych prac ś. p. Juljana Bartoszewicza. Rozdział I. Wystawa powszechna w Paryżu. Dział antropologiczny I. Notatki literackie. (Początki języka polskiego. Hiszpania, Wspomnienia z podróży Edmunda de Amicis. Sprzymierzeńcy, czyli inteligencya w miasteczku, komedya w 4 aktach przez Br. Grabowskiego. Galerya kandydatów do małżeństwa). Notatki naukowe. (Nowy środek znieczulający. Gęstość zaludnienia ziemi. Starożytności rzymskie w Alwerni). Natury zagadkowe, romans Fryderyka Spielhagena (c. d.). Kronika polityczna. Objaśnienia rycin. Nekrologia. Rozmaitości. Turniej szachowy w Paryżu. Rozwiązanie zadania szachowego Nr. 22. Zadanie konikowe Nr. 16. Odpowiedzi Redakcyi. Zadanie szachowe Nr. 24. Ogłoszenie. Ryciny: Kielich srebrny, modelowany przez T. Lenartowicza; rysował na drzewie Buchbinder, wycinał J. Styfi. Wystawa powszechna w Paryżu. Wnętrze pawilonu Perskiego. Rozkoszna chwila; z obrazu Wehlera.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ministerstwo handlu i kr. węgierskie ministerstwo handlu udzieliły Ferdynandowi Speldzie, tokarzowi w Białej, wyłączny przywilej na ulepszony aparat tkacki (*Flortheilungsapparat für Vorspinn-Krempeln*) na przeciąg jednego roku począwszy od dnia 2go sierpnia 1878 r. Opis przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy proszono, znajduje się w archiwum przywilejów w Wiedniu.

### *Księgosusz.*

Wedle doniesień rządu krajowego dla Bukowiny z dnia 22go sierpnia 1878 r. ustał księgosusz w kontumacyi Nowosieleckiej.

**Wiedeń** 2 września.

÷ Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 1180 sztuk, z Węgier 1507 szt., niemieckiego 350 szt, bawołów 204 szt. razem 3241 sztuk, czyli o 139 sztuk mniej niż przed tygodniem. W tej liczbie było 978 szt. bydła z pastwiska. Nadto zapowiedziano na środę również 978 sztuk bydła kontumacyjnego, tak że cały spęd tegotygodniowy mniejszy będzie od zeszłotygodniowego o 239 sztuk. Przy dosyć ożywionym targu, szczególniej przy zakupnach dla fabrykacyi konserw mięsnych, utrzymały się ceny zeszłotygodniowe. Tylko najpośledniejsze gatunki bydła z pastwiska i bawołów pozostały bez kupca. — Płacono: opasy galicyjskie 57 — 59 złr., węgierskie 55½ — 58½ złr., wyjątkowo 59½ złr., niemieckie 56 — 58½ złr., bydło z pastwiska galicyjskie 52½ — 54 złr., węgierskie 49 — 55 złr., bawoły 42 — 46 złr. za 100 kilo martwej wagi.

W Paryżu dnia 29go sierpnia zniżka, jak przewidywaliśmy, dalej postąpiła; płacono woły po 70 — 89 ctm., skopy po 85 ctm. do 1·02 frnk. za ½ kilo. Tak wołów jak skopów znaczna część niesprzedana.

**Wiedeń** 2 września.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1395 szt., węgierskich 1734 szt., niemieckich 399, kontumacyjnych, na które targ we środę, 780 sztuk, razem 4428 sztuk.

Galicyjskie stajenne płacono od 56, 58 do 59½ złr., paszowe od 48, 52 do 53 złr., węgierskie stajenne od złr. 55, 58 do 59½ złr., paszowe od 50, 54 do 55 złr., niemieckie od 56 do 58½ złr., wszystko sprzedano.

*Wilhelm Amirowicz.*
*Caffé Stirbök.*

**Wiedeń** 3 września.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku nic chwilowo nie zapowiada zwrotu ku lepszemu; notujemy nominalnie 23·50 złr. **Paryż** 2go września: na ten miesiąc 62·75 frk., na październik 62·50 frk.

**Nafta.** — **Wiedeń**, 3go września: za 50 kilo z cłem z dworca 9·10 złr. **Antwerpia**, 2go września 26 frk. **Nowy Jork**, 2go września: za galonę (2·8 kilo, 3·8 litra) 10⅝ ct. pap., w Filadelfii 10⅜ ct. pap.

W Niemczech obchodzono wczoraj święto Sedanu, dla tego notowań wczoraj na targowiskach niemieckich nie było.

### *Kasa Oszczędności w Tarnowie.*

Stan wkładek z końcem lipca 1878 roku . . . . . . . . . . złr. 1,196,592 c. 44½
W ciągu sierpnia przybyło na wkładki . . . . . . . . . . . złr. 58,646 c. 93
Razem złr. 1,255,239 c. 37½
W sierpniu wydobyto z wkładek . . . . . . . . . . . złr. 47,863 c. 83½
Stan wkładek z końcem sierpnia 1878 roku . . . . . . . . . złr. 1,207,375 c. 54

*Przyjechali do Krakowa od d. 3 do 4 wrześ.*

HOTEL SASKI. Hr. J. Szeptycki, M. Hoppen ze Lwowa, S. Kwiatkowski z Stanisławowa, E. Konarzewski z Galicyi, K. Majewski, A. Kiedrzyński, L. Koźmińska, K. Dostal, R. Życieński z Kongresówki, J. Klement z Wiednia, K. Nawekow z Stutgartu, S. Komarnicki z Dzikowa, B. Węzierska z Poznańskiego, S. Wałyński z Galicyi, M. Brainbaben, M. Goho, P. Gallwitz z Michałkowic, T. Czorczopowa z Rosto, K. Spławski ze Lwowa.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

### *Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 2 września. Poseł francuski Fournier wsiadł wczoraj w Marsylii na okręt i odpłynął do Konstantynopola.

**Londyn** 3 września. *Standard* donosi z Konstantynopola z d. 2 b. m.: Między ks. Łabanowem a Savfetem baszą toczą się układy względem wynagrodzenia wojennego i kosztów utrzymania jeńców; żądania Rosyi są umiarkowane.

**Belgrad** 3 września. Książę Milan odjechał wczoraj do Niżu, zkąd zwiedzi także Wranię. Pod nieobecność ministra Risticza, który wyjechał do Franzensbadu na kuracyę, zastępować go będzie minister spraw wewnętrznych Miłojkowicz.

Widoczną jest dążność stworzenia stronnictwa przed zebraniem się Sejmu, któreby otoczyło kilku malkontentów z delegacyi polskiej w Wiedniu i dostarczyło im podstawy. Fabrykacya ta odbywa się za pomocą zgromadzeń wyborczych i artykułów dziennikarskich; cóż kiedy jedyną receptą dla tego stronnictwa przyszłości jest tylko polemika z artykułem programowym *Czasu*, oraz inwektywy na większość delegacyi. *Dziennik Polski* przechodząc w ręce nowych właścicieli czuł potrzebę ogłoszenia rodzaju programu, ale oparł go znów na trawestacyi programu *Czasu* Marzy on o stronnictwie, którego jedyną podstawą byłoby odrzucenie tych zgubnych kierunków, jakie *Czas* wskazuje. Trawestacya zrobiona tu ze złą wiarą, bo wyczytuje w programie *Czasu* czego w nim nie było. Trafną jest tylko cytacya ze słów poety: „Krzyczeli Polska! Polska! aż pewnego razu — chcąc krzyczeć zapomnieli na ustach wyrazu!“ Wrzekomy program *Dziennika* dowodzi raz jeszcze, że to zwykły koniec krzykactwa, choć bowiem wyraz Polska jeszcze się powtarza, nie ma tam ani jej ducha, ani wskazówki, jaką do niej dochodzić drogą. Wszystko jedno przez jakie iść manowce, byle tylko nie iść torami wskazanemi przez *Czas*, choć one jedynie mogą prowadzić do wskazanego celu. Stronnictwo, którego formacyę zapowiada *Dziennik*, nie zachwieje przewagą zdrowych żywiołów w Sejmie, bo sama polemika i antitezy niewystarczają za podstawę.

Broszura *Na jaw*, o której ukazaniu się w Poznaniu donosiliśmy, podając jej rozbiór, została świeżo skonfiskowaną z nakazu prokuratoryi państwa w Niemczech. Wiadomo, że autor broszury umieszcza odezwę wrzekomego rządu narodowego, wszelako nie w celach jej propagowania, lecz przeciwnie, aby wyprowadziwszy na jaw tego rodzaju próby, uczynić zeń akt oskarżenia przed opinią narodu. Nic dziwnego, że akt taki znamionujący odwagę cywilną i podniesienie ducha publicznego w opinii narodu, przed której sąd autor broszury wytoczył tę sprawę, nie mógł przypaść do smaku organom policyjnym pruskim, pamiętnym na tradycye Bärensprunga i Posta. Rzemiosło ajentów prowokacyjnych upadłoby całkiem wobec Polaków skoro akt taki, jakim jest broszura *Na jaw*, znajduje ogólne poparcie. Konfiskata łatwo się też da zrozumieć; lecz potrzeba było ją zasłonić jakimś pozorem. Dostarczył go genewski korespondent *Dziennika Poznan*, który chcąc na ultramontanów zrucić odpowiedzialność, wykomponował sobie jakąś bajeczną historyę, o jakimś hrabi Polskim ze stronnictwa ultramontańskiego, noszącym zagraniczne dekoracye, który odezwę rządu narodowego miał drukować w Genewie. Bezczelność tej insynuacyi posunął korespondent aż dotego, że podsuwał dziennikom pruskim przypuszczenie, jakoby z Watykanu wychodziły rewolucyjne odezwy polskie. Bajeczka choć do śmieszności nieprawdopodobna, przypadła do smaku dziennikom niemieckim. *Nordd. Allg. Ztg* powtarza ją i udaje, że w nią wierzy, lecz dodaje twierdzenie, iż rząd narodowy istnieje, przytaczając na poparcie tego twierdzenia aresztowania w Warszawie. Intryga korespondenta genewskiego się powiodła — zagłuszono rzecz, o którą chodziło w broszurze *Na jaw*, dano broń Niemcom przeciw Rzymowi i ultramontanom, wywołano konfiskatę. Charakterystyczny to obrót całej sprawy: szkoła konspiratorska polska dopomogła policyi pruskiej przeciw pismu, które było wyrazem ducha konserwatywnego polskiego.

Onegdaj odbyły się wybory sejmowe w gminach wiejskich w Niższej Austryi. Chociaż stronnictwo konserwatywno-katolickie nie odniosło zupełnego zwycięstwa, jednak godnym uwagi jest fakt, że ludność wiejska Niższej Austryi nie poszła za centralnym komitetem wyborczym w Wiedniu. Większa część kandydatów komitetu upadła, a wybrani posłowie są po większej części wieśniakami. Widocznie więc liberalizm wiedeński traci w niższych warstwach ludności grunt pod nogami. Dzienniki wiedeńskie są też bardzo niezadowolone z wyniku wyborów.

Wiadomości, które nas dochodzą z Królestwa Polskiego mówią o panującem w sferach rządowych rosyjskich wojennem usposobieniu. Wojskowi, nawet wyżsi mają przeświadczenie, że z powiększającego się coraz bardziej zamętu społecznego w Rosyi nie ma innego wyjścia, jak dalsza wojna, która sama jedna, choćby miano najcięższe ponieść ofiary, zdoła zwrócić prąd rewolucyjny ku celom panslawistycznym i zaborczym. Jest też rzeczą niewątpliwą, że czynione są przygotowania do wojny, a najbliższym tego znakiem jest zamiar zamienienia Miechowa w fortecę, oraz fortyfikowanie innych punktów w Królestwie Polskiem, jakby przewidywano potrzebę obrony w razie dalszego prowadzenia czyli ponowienia wojny na Wschodzie. Zarządzono też spieszną budowę kolei w Lubelskiem. Prócz tego, co zapowiada dość bliski wybuch wojny, jest powołanie lekarzy promowanych do czynnej służby i lazaretowej w miarę deklaracyi i powołanie chirurgów, a nawet prostych felczerów, za zapłatą oprócz racyj wojskowych, po 900 rubli do służby w polu, a po 600 do służby szpitalnej. Wprawdzie rozpuszczono część żołnierzy wysłużonych, ale tych tylko, którym się kończył już przed wojną okres służbowy. Z wyjątkiem Królestwa Polskiego, gdzie panuje odrębny od rosyjskiego system podatkowy, przynoszący znacznie więcej, niż w Rosyi podatków stałych i wyjąwszy Kaukazu, zaprowadzony ma być podatek progresyjny. Jenerał Lewaszew otrzymał rzeczywiście naganę z powodu nierozwinięcia w Odessie należytej energii podczas zajść tamecznych, a nadto otrzymał urlop 4-miesięczny dla poratowania zdrowia.

Zwołanie parlamentu niemieckiego na d. 9 b. m. o god. 2ej po południu ogłoszonem jest urzędownie przez zastępcę kanclerza hr. Ottona Stolberga. Zagai parlament królewicz mową tronową.

Cesarz Wilhelm pragnął odbyć przegląd wojsk w Hesyi, a to żeby okazać, iż ma się dobrze, i głoszono nawet, że znów obejmie rządy państwa, lecz lekarze wzbronili mu pierwsze, a co do drugiego różne wpływy lekarskie i dworskie i polityczne będą się ścierały,

Od dłuższego już czasu niema wiadomości od korpusu okupacyjnego. *Wiener Abendpost* powiada, że dopóki nowozmobilizowane dywizye, które utworzyć mają drugą armię, nie staną u celu, obecny stan rzeczy w Bośni i Hercegowinie nie ulegnie znaczniejszej zmianie. Armia austryacka zajęta jest obecnie drobnemi potyczkami i obławami na bandy powstańcze, a ciągłe rekonesanse i wycieczki trudzą żołnierza bardziej niż wielkie marsze lub bitwy. Stan zdrowia wojska i znaczna liczba chorych dały niektórym powód do zbyt pesymistycznych wniosków. *Wiener Abendpost* nie zaprzecza że liczba chorych jest znaczna, ale tłumaczy, że trudy, na jakie żołnierz jest narażony, zmienny klimat południowy, i to, że zwłaszcza w Hercegowinie żołnierze są wszędzie prawie zmuszeni nocować pod gołem niebem, wpływa głównie na stan zdrowia armii. Zresztą upały sierpniowe już minęły, a zbliżająca się jesień jest najlepszą porą dla tych, którzy nie są przyzwyczajeni do południowego klimatu.

Porta nie straciła jeszcze nadziei zawarcia konwencyi z Austryą. Z Konstantynopola donoszą do *Polit. Corr.*, że odrzucone w Wiedniu wnioski tureckie zostały ponownie wzięte pod obrady i zapewne z niektóremi zmianami przedłożone znowu zostaną hr. Andrassemu.

Pominięta w traktacie berlińskim sprawa wynagrodzenia kosztów wojennych zaczyna znowu wychodzić na jaw. Według depeszy stambulskiej ks. Łabanow rozpoczął w tym względzie rokowania z Savfetem baszą. Żądania rosyjskie mają być umiarkowańsze. Nic jednak nie wiadomo o sumie jakiej Rosya żąda.

W sprawie greckiej nadchodzą codziennie sprzeczne wiadomości. Wczoraj donoszono z Berlina, że Niemcy wzięły inicyatywę załatwienia tej sprawy w myśl uchwał kongresu. Mocarstwa mają wysłać notę zbiorową lub zawiadomić rząd grecki, że w razie gdyby Grecya domagała się siłą przeprowadzenia uchwał kongresu nie będą miały nic przeciw temu, tylko dla obrony swych poddanych wyszlą okręta swoje do portu Pireus. Dziś znowu donosi *Polit. Corr.* że ambasador francuski p. Fournier wrócił już do Konstantynopola i ma podjąć się pośrednictwa w sprawie greckiej.

Raporta komisyi konsularnej o wypadkach w górach Rodope zajmują teraz prawie wyłącznie opinię publiczną. Według *Polit. Corr.* konsul niemiecki podpisał niektóre tylko protokóły, odmówił jednak podpisu na ogólnem sprawozdaniu, oskarżając konsulów francuskiego i angielskiego o tendencyjną przesadę co do nadużyć armii rosyjskiej. Zapewne musiały zajść jakieś nieporozumienia w komisyi konsularnej, kiedy *Polit. Corr.* donosi, że i konsulowie włoski i austryacki odmówili swoich podpisów. Wskutek tego wspólny raport komisyi nie będzie ogłoszonym, tylko każdy z konsulów zda osobno sprawę swemu rządowi.

Nowa pożyczka rosyjska 300 milionów rubli, zwana drugą wschodnią, miała być podpisaną w ostatnich trzech dniach sierpnia. Wczoraj podany przez nas telegram wymienia około 100 milionów podpisów największych firm banków i bankierów; dzienniki rosyjskie z d. 1 b. m., które nas doszły dziś, mówią, że pożyczka pokrytą została do wysokości 256 milionów, ale wszystko przez banki i zakłady kredytowe, a spodziewano się, że osoby prywatne podpiszą się na resztujące 44 milionów. Otóż banki i zakłady kredytowe były w konieczności podpisania znacznych kaucyj pożyczkowych a prócz tego otrzymały ją po znacznie niższym kursie i za policzeniem im komisowego, byle tylko zajęły się jej pokryciem. Tak więc właściwe pokrycie pożyczki nastąpi zwolna w miarę, jak zbliżające się termina wpłat nakazywać będą sprzedaż obligacyj skarbowych tej pożyczki. Ztąd wnosić można rychły spadek kursu tej pożyczki.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

**Wiedeń** 4 września. *Wiener Ztg* ogłasza odręczne pismo cesarskie do prezesa ministrów ks. Auersperga, w którem N. Pan bierze do wiadomości z wysokiem zadowoleniem najgorętsze objawy sympatyi ze strony ludności dla wojsk walecznie i z pełnem poświęceniem potykających się, oraz patryotyczny udział ludności w niesieniu pomocy rannym żołnierzom, tudzież wyraża życzenie, aby czynnie udowodnione wspieranie patryotycznych stowarzyszeń zapomogi użyczane było i nadal w obfitej mierze ze strony ludności. Cesarz wezwał prezesa ministrów, aby patryotycznym stowarzyszeniom wsparcia, jak najsilniejsze dawał poparcie. Następnie ogłasza *Wiener Ztg* pismo odręczne Cesarzowej do ks. Auersperga, wyrażające żywe pragnienie, aby udowodniony zawsze litościwy i miłosierny umysł niewiast zwrócił starania swoje ku urządzeniu jak największej liczby stowarzyszeń niewieścich, a te łącznie z istniejącemi już patryotycznemi stowarzyszeniami wsparcia, których zasłużonej działalności Cesarzowa przyrzeka pomoc przez zakładanie i rozwój podobnych stowarzyszeń niewieścich, mogą liczyć na jej zupełną troskliwość i o ile tylko można, poparcie.

**Wiedeń** 4 września. (*pryw.*) *Pester Lloyd* zdaje sprawę o okrucieństwach hord powstańczych nad Driną, szczególnie na ludności katolickiej popełnianych. *Tagblatt* donosi z Belgradu, że na granicy albańskiej 10,000 Arnautów stoi gotowych do walki z Serbią. Rząd zamierza rozpocząć działanie zaczepne, aby uprzedzić wystąpienie Arnautów. Główny sztab wojsk serbskich udał się do Niżu, a wysłał 18 dział Kruppa i dwie brygady wojska do Wranii. *Vorstadt Ztg* donosi z Belgradu, że Towarzystwo sanitarne serbsko-rosyjskie ma iść do Bośni, aby udzielać pomocy lekarskiej powstańcom; na czele jego stoi rosyjski lekarz sztabowy, który przywiózł z sobą od petersburskiego Komitetu słowiańskiego sto tysięcy rubli.

**Paryż** 3 września po poł. Nabożeństwo żałobne za Thiersa odbyło się dziś w kościele N. P. Maryi (*Notre Dame*). Niezliczone tłumy ludności, wszystkie znakomitości, ciało dyplomatyczne i deputacye z prowincyj uczestniczyły obrzędowi.

**Londyn** 4 września. Wczoraj wieczór zaszedł na Tamizie niedaleko Londynu straszny wypadek. Parowiec „Księżna Alixa“ wiozący około 600 osób wracając z przejażdżki dla rozrywki do Graveland, zderzył się z innym statkiem niewiadomego nazwiska i zaraz poszedł na dno. Zachodzi obawa, że wszyscy podróżni utonęli.

**Londyn** 4 września. *Daily News* utrzymuje, że rząd przekonał się, iż ponowne rychłe śledztwo z powodu śmierci Oglu jest na teraz niewłaściwem. Donoszą z Galaty d. 3 b. m., że już 280,000 wojska rosyjskiego wsiadło na okręty.— Statek parowy, który uderzeniem w statek parowy „Księżna Alixa“ zatopił go, nazywa się „Bywelicastle,“ jest okrętem na węgle i był z balastem w drodze do północnej Anglii. Słychać, że okręt ten popłynął dalej, nie udzieliwszy tonącym pomocy. Liczba utopionych wynosi 550, większa część kobiet i dzieci, kapitan i prawie cała załoga utonęły.

**Petersburg** 3 września. Według doniesień z Kutais, można niebawem oczekiwać ewakuacyi Artwinu przez Turków. Czuruksu, Sameba i Kirvik zostały już wojskiem rosyjskiem obsadzone. — Artykuł *Gońca urzędowego*, który wzywa lud rosyjski do wspierania rządu i do walki z propagandą zmierzającą do podkopania urządzeń państwa, bardzo dobre wywarł w kraju wrażenie, jak mówi *Agence russe*. Toż samo pismo powiada, że podpisy na drugą pożyczkę wschodnią wpływają nadzwyczaj licznie, a wynik ich odpowiada oczekiwaniom.

**Kursa. Wiedeń** 4 września, godz. 2 m. 30 po poł. - Renta papierowa 61·75.— Renta srebrna 63·— — Renta złota 72 —. — Losy z r. 1860 111·50. — Akcye Banku Narodowego 802·—.— Akcye kredytowe 245·25. — Londyn 115·80 — Srebro 100·10. — Napoleony 9·28 — Lombardy —·—. — Losy z roku 1864 —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn —·—. — Anglo-Bank —·—. Obligacye indemn. galic. —·—. — Losy prem. węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. —·— — Akcye kolei półn. zach. austr. —·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·—. — Marki 57·10. Ruble —·— — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kongregacyi kupieckiéj.**

**Kraków**, 4 Września

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk) | 119 50 | 120 50 |
| Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „ | 1 68 | 1 80 |
| Marka niemiecka . . . . „ 100 „ | 56 — | 57 25 |
| Dukat holenderski ważny . „ 1 „ | 5 40 | 5 55 |
| Dukat austryacki „ . „ 1 „ | 5 40 | 5 55 |
| Napoleondor „ . „ 1 „ | 9 18 | 9 35 |
| Półimperyał „ . „ 1 „ | 9 28 | 9 50 |
| 20-markówka niem. ważna . „ 1 „ | — — | — — |
| Srebro austryackie (za 1 złr.) . . | 100 25 | 102 20 |
| Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.). | 99 — | 100 50 |
| ***Listy zastawne i obligi:*** | | |
| 5% pożyczka krajowa galicyjska | 89 — | — — |
| Obligacye indemnizacyjne galic. | 83 25 | 85 25 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie (za 100 zł. w. a.)) | 79 50 | — — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. | 85 — | 86 50 |
| 6% listy hipoteczne banku hipot. | 90 50 | 92 50 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włośc. | 88 50 | 90 50 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. wKrakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat.) | 93 — | 95 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. wKrakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a. | 86 — | 89 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. wKrakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a. | 89 — | 92 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. wKrakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a. | 94 50 | 97 50 |
| Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%) | 50 — | 70 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.) (rub. i kop.) | 97 — | 99 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.) | 97 — | 99 - |
| 5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.) | 97 50 | 98 50 |
| 4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.) | 86 — | 88 — |
| ***Akcye kolejowe i bankowe:*** | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | 234 — | 238 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 | 126 — | 129 — |
| „ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200 | — — | — — |
| „ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80 | 80 — | 100 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| ***Losy krajowe:*** | | |
| Losy miasta Krakowa . | 14 75 | 15 75 |
| Losy m. Stanisławowa . | 18 50 | 20 50 |
| **Wiedeń** 3 Września | | |
| 5% zjedn. dług państw. bank. | 61 75 | 61 90 |
| 5 „ „ „ „ srebr. | 63 15 | 63 30 |
| „ Obligacye ind. niż. Austr. | 104 50 | 105 — |
| „ „ „ czeskie | 102 — | 103 — |
| „ „ „ węgierski | 77 — | 77 50 |
| „ „ „ galicyjsk. | 83 75 | 84 75 |
| „ „ „ bukowiń. | 81 — | 81 50 |
| „ „ „ siedmiogr. | 73 25 | 74 25 |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank) 120 złr. | 99 25 | 99 75 |
| ***Listy zastawne:*** | | |
| 5% Banku narod. listy . | 99 30 | 99 50 |
| „ galicyjskie . . . . | 79 50 | — - |
| „ „ . . . . | 85 60 | 86 — |
| 6 „ galic. zakł. kred. włośc. | 89 25 | 89 75 |
| 6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18 | 91 25 | 92 50 |
| 7 „ „ „ „ „ „ „ 20 | 95 50 | 96 50 |
| 6 „ „ „ „ „ „ „ 36 | 87 50 | — — |
| 5½ „ „ „ „ „ „ „ 36 | 94 — | — — |
| 5% węgierskie listy . . | — — | 77 — |
| 5 „ zakł. kred. austr. . . | 107 25 | 107 75 |
| 5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach . | 92 75 | 93 25 |
| 5 „ Domen. państw. 120 złr. | 139 — | 140 — |
| 6 „ Banku gal. hipot. . . | 89 25 | 89 7 |
| ***Pożyczki loteryjne:*** | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 . | 323 — | 328 — |
| „ „ „ 1854 . | 106 50 | 107 — |
| „ „ „ 1860 . | 111 25 | 111 75 |
| ⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . . | 119 75 | 120 25 |
| Losy pożyczk. z r. 1864 | 138 50 | 139 - |
| „ prem. pożyczki węg. | 80 — | 80 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy Comorente . . . | 24 50 | 25 — |
| „ kredytowe . . . | 162 50 | 163 — |
| „ żeglugi parowej na Dunaju . . . . . | 91 — | 92 — |
| „ księcia Salm . . . | 38 75 | 39 25 |
| „ „ Palffy . . | 29 — | 30 — |
| „ „ Clary . . | 29 — | 30 — |
| „ hr. St. Genois . . | 35 — | 35 50 |
| „ miasta Budy . . | 28 50 | 29 — |
| „ Windischgraetz . . | 27 50 | 28 — |
| „ hr. Waldstein . . | 22 75 | 23 25 |
| „ Keglevich . . . | 14 — | 14 50 |
| „ Rudolfa . . . | 14 75 | 15 50 |
| „ tureckie 400-frank. | 26 90 | 27 10 |
| ***Akcye bankowe i przem.*** | | |
| Banku narod. austryac. . | 801 — | 802 — |
| Zakładu kredytowego . | 244 50 | 244 75 |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 477 — | 479 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 2043 | 2048 |
| „ rządowej fr. a. . | 256 50 | 257 — |
| „ zachod. c. Elżbiety | 164 — | 165 — |
| „ południowej . . | 73 — | 73 50 |
| „ Galicyjskiej . . | 236 50 | 237 — |
| „ Czerniowieckiej . | 127 50 | 128 50 |
| „ Albrechta . . . | — — | — — |
| „ węg. północ.-wschod. | 114 25 | 114 75 |
| „ ks. Rudolfa 200 złr. sr. | 120 75 | 121 25 |
| „ Alföldsko-Fiumańsk. | 120 75 | 121 25 |
| „ Koszycko-Bogumił. | 107 — | 107 50 |
| „ Siedmiogrodzkiej . | 112 50 | 113 — |
| „ Cisańskiej . . . | 192 75 | 139 25 |
| „ wschodnio-węgiersk. | — — | — — |
| „ austryacko-półn.-zach. | 114 25 | 114 75 |
| „ Franciszka Józefa | 132 25 | 132 75 |
| Banku anglo-austryackiego | 106 75 | 107 — |
| Zakładu kredytowego węg. | 2 4 — | 214 25 |
| Banku franko-austryackiego | — — | — — |
| „ franko-węgierskiego | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . . | — — | — — |
| „ wiedeńskiego dla obrotu płodów. . . | — — | — — |
| „ galic. hipotecznego | 247 — | — — |
| „ dla obrotu ogólnego | 103 — | 104 — |
| ***Obligi pierwszeństwa:*** | | |
| Kolei Koszycko-Bogumiń. | 71 75 | 72 25 |
| „ państwowej 500 fr. | 155 50 | 156 50 |
| Emisya z r. 1867 . | 150 — | 151 — |
| „ południowej 500 fr. | 110 25 | 110 50 |
| Bony 1875-1876 6% | — — | — — |
| „ pół. c. Fer. 100 złr. m. k. | 102 25 | 102 75 |
| „ „ „ 100 w. a. | 95 — | 97 — |
| „ „ „ w srebr. 5% | 105 50 | — — |
| „ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . | — — | 89 50 |
| 5% w srebrze . . | 85 50 | 87 — |
| „ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr. | 100 50 | 101 — |
| Emisya II. . . | 99 75 | 100 25 |
| „ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100 | 78 25 | 78 75 |
| Emisya z r. 1867 . | 81 25 | 81 75 |
| Siedmiog. 200 złr. w. a. | 66 — | 67 — |
| „ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr. | 78 50 | 79 — |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . . | 91 — | 91 25 |
| ***Waluty:*** | | |
| Cesarskie korony . . . | 5 47 | 5 49 |
| „ dukat na wagę | 5 47 | 5 49 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Napoleondory . . . . | 09 25[50] | 09 26[50] |
| Suweryny angielskie . . | 11 58 | 11 63 |
| Imperyały rosyjskie . . | 09 48 | 09 50 |
| Srebro . . . . . . . . | 100 — | 100 10 |
| Srebro (kupony) . . . | — — | — — |
| Bank. pań. Niemiec. za 100 m | 56 90 | 57 — |
| Rubel pap. . . . . . | 1 20[75] | 1 21[25] |
| **Lwów** 3 września. | | |
| Dukat holenderski . . . | 5 31 | 5 41 |
| „ cesarski . . . . | 5 36 | 5 46 |
| Półimperyał rosyjski . . | 9 40 | 9 52 |
| Rubel srebrny rosyjski . | 1 71 | 1 81 |
| „ papierowy . . . | 1 20 | 1 22 |
| Marki (100) . . . . . | 56 40 | 57 40 |
| Listy zast. Tow. kr. gal. 5% | 85 65 | 86 50 |
| „ „ „ „ „ 4% | 80 25 | 81 25 |
| „ „ Banku hipoteczn. | 91 20 | 92 — |
| Obligi indemn. bez kupon. | 83 60 | 84 50 |
| Akcye kolei gal. K. L. bez k. | 233 50 | 236 — |
| „ „ Lwow.-Czern. | 125 50 | 128 — |
| „ Banku hipot. gal. | 247 — | 251 — |
| **Warszawa** 2 wrze. | rub. kop. | rub. kop. |
| Listy zastawne 1ej seryi . | 100 — | — — |
| „ „ 2ej seryi . | 100 — | — — |
| kupon . . | 078 | — — |
| „ „ nowe . . | 97 70 | 98 — |
| kupon . . | 090 | — — |
| „ likwidacyjne . . . | — — | — — |
| kupon . . | 102 | — — |
| Kolei warszawsko-wiedeń. | — — | — — |
| „ „ bydgosk. | — — | — — |
| Rosyj. pożyczka prem. 1864 r. | 238 — | — — |
| „ „ „ 1866 r. | 239 — | — — |

## Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 19 minut później od krakowskiego.

**Odchodzą z Krakowa:**

| Do Lwowa: | osobowy: | pośpieszny: | mieszany: |
|---|---|---|---|
| *Kraków* odjazd: . . | 10.48 rano | 9.18 wiecz. | 10.48 wiecz. |
| *Lwów* przyjazd: . . | 9.27 wiecz. | 5.22 rano | 11.08 rano. |

**Do Wieliczki:** *Kraków* odjazd: 12.7 w poł.
*Wieliczka* przyjazd: 12.46 po poł.

**Do Niepołomic:** we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
*Wieliczka* odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
*Niepołomice* przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

| Do Wiednia: | osobowy: | pośpieszny: | mieszany: | osobowy |
|---|---|---|---|---|
| *Kraków* odjazd: | 5.40 rano | 7.28 r. | 9.36 r. i 6.50 w. | 3 p. |
| *Wiedeń* przyj.: | 7.15 w. | 4.58 p. p. | 4— r. i 12.30 p. | 5.10 r |

**Do Prus:** każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o któréj dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg posp. do Wrocławia i Berlina.

**Do Warszawy:** rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie posp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

**Nadzwyczajne zniżenie ceny!**
KSIĘGARNIA KATOLICKA
**Dra Wład. Milkowskiego w Krakowie,**
nabyła resztę nakładu następujących dziełek w pewnej wartości i zniżyła cenę takowych miano (2098 2 3) wicie: Obecnie
**Smoleński X.** Sieroty, powiastka dla młodzieży . . . . . . . . . . . . 10 cnt.
**Smoleński X.** Siostra Wiktorya, powiastka dla młodzieży . . . . . . 12 cnt
**Geramb** Pamiętaj o ostatecznych rzeczach, a nigdy nie zgrzeszysz . . . 12 cnt.
**Dwie** godziny adoracyi Najświętszego Sakramentu . . . . . . . . . . 10 cnt
**Uwagi** dobroduszne nad samowolą . . 5 cnt.
*Biorący najmniej* **tuzin** *jednej i tej samej broszury, otrzyma trzynasty egzemplarz bezpłatnie.*

---

**Będąc zajętą wychowaniem własnych dzieci,**
życzę sobie przyjąć na wspólny koszt pomniejsze dzieci pozostające bez opieki rodziców, które znajdą u mnie przyzwoite pomieszkanie i wikt, połączone z najtroskliwszą opieką i najlepszem wychowaniem i mogą także uczęszczać do wszystkich szkół. Za uczciwą i prawdziwie macierzyńską opiekę ręczy się (2129-1-4)
Obywatelka **M. B.**
Podwale, dom Wgo Głębockiego, obok szkoły ludowej Nr. 86.

---

**Krawcowa** udziela całkowitej nauki kroju za dni 14 codzień godzinę. Przyjmuje wszelkie roboty swego zawodu, udziela form, robi kołdry i może chodzić po domach do robót. — Mieszka przy ul. Mikołajskiej Nr. 436 II piętro w podworcu. (2130-1-3.

---

Zarząd dóbr
# Śledziejowice,
w blizkości miasta Wieliczki położonych, zawiadamia, że **z dniem 1go listopada 1878 r. będzie do wydzierżawienia nabiał od kilkudziesięciu krów.**
O warunkach dzierżawy można dowiedzieć się każdego dnia na miejscu. (2020 1-3)

---

Dla **popłatnego artykułu, potrzebnego do fabryk,** poszukuje się
**zastępcy**
**jako agenta.** — Oferty pod znakiem **W. 2099** przyjmuje Annoncenbureau **Grüter, Breslau.** (2128 1-2)

---

# SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego
przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdéj flaszki są dołączone.
Główne składy utrzymują pp. aptekarze: **w Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdéj aptece na prowincyi. (2.42-1-)

---

# OGRODNIK
z odpowiedniemi świadectwami, któryby umiał prowadzić z korzyścią, ananasarnię, oranżeryę, szkółki drzew owocowych i dzikich, ogrody owocowe i warzywne, **żądanym jest do Królestwa.** Wiadomość w Hotelu Saskim pod Nr. 4 (2071 4 6)

---

PAPIER FAYARD & BLAYN
przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1553 69-)

---

**Dr. Fryd. Lengila**
**balsambrzozowy**



zajmuje wskutek wybornego skutku i dobroci pierwsze miejsce między wszystkiemi środkami piękności i uznanym jest od wielu lat jako najlepszy wyrób. Własności te sprawiły mu sławę europejską i uczyniły go niezbędnym dla wielu kobiet i mężczyzn wszystkich cywilizowanych narodów. Części cery posmarowane tą
**roślinną emalią piękności**
nabierają wkrótce lśniącej białości w połączeniu z najpiękniejszą gładkością i delikatnością. Po każdorazowem użyciu odpada prawie nieznacznie łupież z cery, przez co bardzo wiele osób uwolnionych zostało zupełnie z wszelkich zastarzałych cierpień skórnych jak: opalenia od słońca, piegów, blizn z ospy, węgrów, wyprysków, wyrzutów, nienaturalnej czerwoności twarzy i nosa, niezdrowej cery, liszajów i t. p. Prócz tego cera nabrała w każdej porze roku podobną do aksamitu białość i giętkość, która jest potrzebną do zupełnie pięknej cery, co się zachowuje nawet do późnego wieku.
Słoik z opisem użycia kosztuje **1 złr. 50.**
Do nabycia we Lwowie u p. Zygm. Ruckera, apteka pod srebrnym orłem, ul. Krakowska; w Czerniowcach u p. J. Golichowskiego apt. Główny skład rozsyłkowy dla Austryi-Węgier utrzymuje W. Henn w Wiedniu. (748-23-50)

---

Patent. story do spuszczania
najlepszej konstrukcyi, gustownie i bardzo trwale zrobione, metr □ po 3 złr. z 3-letniem poręczeniem; odsyłka za zaliczką, wzory i cenniki na żądanie opłatnie. (1134-47-50)
**J. Oesterreicher**
c. k. uprz. fabryka wyrobów drewnianych w Skoczowie w Szląsku austryac.

---

# Z dniem 1ym września
**rozpoczynają się wpisy do szkółki Froeblowskiej** przy ul. Stolarskiej pod L. 480 przed połud. od g. 9—11, popołud. od 2—4. Zarazem podejmuje się zajmować według metody froeblowskiej dziećmi w domach prywatnych. (2069-3-3)
Marya Słomczyńska.

---

# Pensyonat żeński
Teodory Jaworskiej
przeniesionym został z ulicy Sławkowskiej do domu Wgo Barańskiego **pod Nr. 226/346 przy ul. Szewskiej.**
Wpis uczennic rozpoczyna się z dniem 26 sierpnia b. r. rano od godz. 10 do 12, a popołudniu od godz. 3 do 5.
Przyjmuje się także panienki uczęszczające do seminaryum i szkół publicznych, zapewniając im obok troskliwej opieki i pomocy w naukach, ciągłą konwersacyą w językach niemieckim i francuskim, oraz naukę rysunków, muzyki i tańców. (1993 5 6)
**Teodora Jaworska.**

---

# Alfred Kołaczkowski
**prof. Tow. Muz. Krak.** udziela lekcyj muzyki od **1 września.** Osoby życzące sobie pobierać takowe prywatnie, zechcą się zgłosić dla bliższego porozumienia się do Tow. Muzycznego, plac Szczepański od godz. 2—3 popoł. (2019-2-3)

---

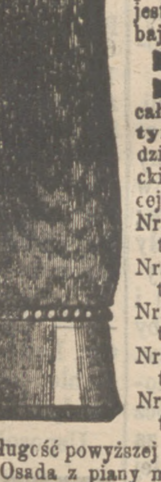
**Ukończony maturzysta**
gimnazyalny — poszukuje odpowiedniej **lekcyi,** zapewniając z góry, że zadość uczyni położonemu w nim zaufaniu — Wiadomość pod adr.: *F. K.* w Krakowie przy ulicy Garbarskiej pod Nr. 76. (2075-4-4)

---

# ZIEMNIAKI KUCHENNE.
**Zarząd dóbr Balice** poleca
**ziemniaki kuchenne**
obowiązując się takowe odstawiać we wskazane miejsce, w oznaczonym miesiącu i dniu po
**cenie złr. 1·15 za 50 kilo.**
Ziemniaki te są nader smaczne, rozsypiste i trwałe do przezimowania.
Zamówienia przyjmuje
Agencya dla Rolników
**S. Mikuckiego**
**w Krakowie w Rynku Nr. 28,**
otrzymując zadatku po 30 cent. na każde 50 kilo. Okazy tych ziemniaków są tamże do widzenia. (1860 10-)

---

**Bursztyn Favorita.**



Towary z bursztynu Favorita, które były z 40% zadatku zamówione do Konstantynopola i Aleksandryi, teraz z powodu braku pieniędzy na Wschodzie zmuszeni jesteśmy pozbyć po następujących bajecznych cenach:
Cygarniczki
**całe z najlepszego bursztynu Favorita** z osadą z prawdziwej pianki morskiej i z eleganckiem pudełkiem — w następującej wielkości:
Nr. I. 6 cetm. dług. daw. złr. 6, teraz złr. 1·20
Nr. II. 7 cetm dług. daw. złr. 8, teraz złr. 1·80
Nr. III. 8 cm. dług. daw. złr. 10, teraz złr. 2·20
Nr. IV. 9 cm. dług. daw. złr. 12, teraz złr. 2·60
Nr. V. 10 ctm. dług. daw. złr. 14. teraz złr. 3·— (1924-3-10
Długość powyższej oznaczona rozumie się bez osady. Osada z piany morskiej może być według życzenia zastosowaną do cygar Cuba albo do Wirginii.
Adres: **Fabriks-Niederlage Wien, X. Dampfgasse, 11.**

---

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudeleczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.
(1545 65 )

---

**Godne uwagi!**
**dla wszystkich stanów na prowincyi.**
Każdy, czy to właściciel dóbr, czy prywatny człowiek, spekulant czy też prosty mieszczanin może mieć
**bez pracy a nozolwy zarobek poboczny.**
Za nadesłaniem *franco* adresu nastąpi zaraz bezpłatnie i *franco* odpowiedź. Ręczy się za najściślejszą dyskrecyę względem nadesłanych nazwisk. Listy należy adresować: **„Ehrenvoll T. K. 397“.** Haasenstein & Vogler in Wien. (1939-3-3)

---




# Józef Witoszyński




fabrykant
**narzędzi chirurgicznych**
**i wyrobów nożowniczych,**




JEDYNY SKŁAD NA GALICYĘ I BUKOWINĘ
**w Krakowie,**
ulica Floryańska Nr. 332 „pod trzema dzwonami“,



poleca swój wielki skład narzędzi chirurgicznych każdego rodzaju, jakoto: pugilaresy z narzędziami lekarskiemi, pudła amputacyjne i sekcyjne przy sekcyach sądowych, kleszcze porodowe różnych systemów, wstrzykawki podskórne, wstrzykawki do ran w rozmaitych gatunkach, seręgi, irrigatory prawdziwe francuskie metalowe i porcelanowe; również klisopompy różnego gatunku, aparata do wziewań parnych (Siegelego), pulweryzatory Richardsohna, respiratory, paski pachwinowe dla dorosłych i dzieci, pasy brzuszne i pępkowe, suspenzorya, bandaże płócienne, gumowe i flanelowe, oraz wyroby gumowe francuskie i angielskie, poduszki gumowe, basony, pończochy na obrzękliny żył, katetery metalowe i elastyczne, wzierniki Fergusona, wzierniki kąpielowe itd.; również posiada wielki skład wyrobów nożowniczych, jakoto: noże stołowe i do wetów, klingi dla pp. jubilerów w rozmaitych kształtach do srebrnych trzonków, scyzoryki, brzytwy, nożyczki, nożyce krawieckie, nożyczki fryzyerskie, puszczadła, troakar dla bydła, nożyce do strzyżenia owiec i ogrodowe.
Wszelkie miejscowe i zamiejscowe zamówienia, reparacye i ostrzenia powyższych przedmiotów uskutecznia w jaknajkrótszym czasie po cenach umiarkowanych; za dobroć wyrobów i dokładność wykonania ręczy. (2118-1-)

---

# C. k. uprz. galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny.
## WYKAZ
dnia 31 sierpnia 1878 r. wylosowanych, a dnia 1 marca 1879 r. płatnych listów hipotecznych.

**Serya A. — na złr. 100.**
282 390 411 413 426 783 891 969 1001 1004 1067 1229 1319 1683 1708 1854
1898 2051 2170 2174 2267 2440 2516 2791 2840 2854 3027 3030 3064 3097
3102 3210 3277 3315 3498 3577 3586 3705 3732 3794 3900 3925 3986 4138
4455 4857 4941 5133 5148 5818 6093 6277 6447 6449 6567 6587 6589 6626
6794 6924 7013 7232 7357 7386 7396 7400 7555 8098 8113 8117 8185 8251
8263 8272 8426 8450 8842 9073 9148 9266 9447 9469 9866 9880 10155 10331
10560 10644 10864 10873 11021 11042 11302 11417 11474 11537 11856 11900
12010 12131 12255 12307 12351 12396 12634 12864 12882 12900 13262 13377
13423 13451 13590 14260 14264 14314 14322 14417 14552 15010 15016 15149
15294 15409 15493 15509 16080 16154 16247 16399 16442 16539 16541 16630
16692.

**Serya B. — na złr. 300.**
123 186 347 373 459 734 735 942 1074 1131 1330 1364 1525 1576 1713 1760
2130 2254 2295 2306 2847 2909 3030 3417 3594 3640 3643 3784 3867 4049
4437 4453 4505 4570 4596 4647 5030 5310 5354 5534 5585 5849 5902 6013
6251 6733 6813 6954 7006 7168 7178 7430 7621 7708 7852 7923 7934 8363
8424 8471 8547 8826 8869 8918 8946 9185 9245 9394 9536 9646 9736.

**Serya C. — na złr. 500.**
7 92 204 380 682 721 1174 1347 1414 1450 1718 1833 2039 2098 2114 2151
2304 2468 2528 2659 2700 2843 2911 3140 3487 3500 3530 3621 3664 3689
3979 4167 4293 4452 4508 4532 4553 4579 4693 5255 5303 5414 5644 5778
5961 6079 6348 6461 6540 6948 7076 7355 7686 7712 7825 7916 8240 8528
8676 8743 8820 9132 9225 9291 9368 9387 9649 9686 9715 9730 9898 9993
10086.

**Serya D. — na 1000 złr.**
55 89 435 574 684 923 1071 1078 1235 1239 1242 1356 1552 1790 1871 2184
2713 2749 2813 2850 3094 3099 3315 3386 3482 3550 3659 3668 3709 3752
4160 4220 4348 4465 4477 4536 4573 4680 4881 4939 5119 5122 5154 5516
5589 5619 5663 5748 6258 6551 6559 6624 6770 6824 6889 6912 6973 7076
7089 7280 7336 7420 7451 7460 7522 7610 7675 8035 8177 8301 8671 8762
8776 8843 8847 9248 9280 9603 9729 9921 10069 10207 10315 10656 10667
10701 10877 10892 10906 10955 11054 11208 11271 11282 11518 11802 11976
12259 12769 13003 13104 13230 13244 13346 13399 13487 13585 14312 14498
14996 15383 15459 15790 15813 15857 15907 16047 16091 16183 16188 16288
16394 16454 16462.

**Serya E. — na 5000 złr.**
90 424 593 661 749.

Dokładny wykaz zawierający także restanty i numera zakwestyonowane, będzie rozesłany dnia 4 września 1878 r. (2018)
Lwów dnia 31 sierpnia 1878 r.
**C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank Hipoteczny.**

---

**Dr. Tomasz Mączka**
*lekarz przy szpitalu powszechnym,*
przeprowadził się do domu pod L. 356 przy ulicy Floryańskiej.— Przyjmuje od godz. 2—4 popołudniu (2027 3 3)

**TOWARY GUMOWE**
**wszelkiego rodzaju**
rozsyła za zaliczką 1659 126
**J. N. Schmeidler, fabryka gumy**
*w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.*

---

# Vin de Bugeaud
Toni-Nutritif
**Au Quinquina et au Cacao combinés**
**WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A** w połączeniu z Chiną i Cacao.
Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:
NIEDOKRWISTOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU FACIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.
*WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW*
**SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.**
Dostać można w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka; we Lwowie, w aptece P. Mikolascha.

Jedyny skład dla sprzedaży cząstkowéj w aptece Lebault, Rue Reaumur, 53, w Paryżu. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (811 51-)

---

**Porgesa**
pensyonat
chłopców
**w Wiedniu,**
II. Praterstrasse Nr. 15.

Szkoła fachowa handlowa w Wiedniu
**II Praterstrasse Nr. 15.**
Dyrektor: **Karol Porges.**
**Rok 14ty.**
Prywatny ten zakład, urządzony na mocy ustawy z dnia 27 lutego 1873 w ciągu swego trzynastoletniego istnienia spełnił podjęte przez siebie zadanie gruntownego wykształcenia zdolnych kupców. Tysiące młodych ludzi zawdzięczają swoją egzystencyą powziętej w tym zakładzie nauce a Dyrekcya uważa sobie za obowiązek ukończonym słuchaczom swoim dać pomieszczenie.
**Wykłady rozpoczynają się 16 września — Wpisy 2 września — Programy gratis.** (1927 11-15)

---

Uwiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że jak lat poprzednich tak i teraz przyjmuję **uczniów** na pomieszkanie, stół, korepetycyą; język francuski, muzyka, na żądanie mogą być udzielane. (2127 2-3)
**Florentyna Szklarska,**
ulica Grodzka „pod Lwem“ Nr. 67

---

# Dr. med. Karol Goebel
**Docent dentystyki w Uniwersytecie Jagiellońskim,**
już wrócił i ordynuje jak dawniej od godziny 10tej do 3ciej. (2009-4-6)
**Ulica Franciszkańska Nr. 151.**

---

W HANDLU
pod firmą
**P. J. Wolański**
**znajdzie miejsce praktykant zamiejscowy liczący lat czternaście.** (2113-2-3)

---

Ktoby sobie życzył przystąpić
# do spółki
z kapitałem złr. 2000 do 3000 od 1 października r. b., do bardzo korzystnej fabrykacyi, już lat parę w biegu będącej, niech się zgłosi do Składu piwa Tenczyńskiego przy ulicy ś. Jana Nr. 305. (2115 2-3)

---

# Dentysta
Dr. Huppert z Wiednia
**mieszka stale w Bielsku, ulica Kolejna (Bahnstrasse) Nr. 20**
uskutecznia operacye bez bólu zapomocą gazu.
(2095-2 6)

---

Nakładem księgarni *J. Chociszewskiego* w Poznaniu wyszły świeżo następujące dzieła:
**Polska Sybilla** czyli zbiór objawień, proroctw i przepowiedni, tyczących się mianowicie Kościoła katolickiego, Polski i Słowiańszczyzny; ze starych ksiąg, różnych pism i z ust ludu zebrane i spisane. Jeden spory tom w 8o 280 str. Cena tylko 1 złr. 50 c. z przesyłką pocztową 1 złr. 55c.
Krótki a treściwy wyciąg z tej książki wyszedł pod tytułem:
**Nowa Sybilla.** Wydanie 2. 8o 55 str. Cena 8 c. z opłatną przesyłką pocztową 20 c. Na 10 ex. naraz wziętych dodaje się 1 ex. bezpłatnie.
W krótkim czasie rozeszło się tego dziełka przeszło 6000 ex. co dowodnie przekonywa o jego użyteczności.
**Piast.** Kalendarz polski ludowy na rok 1878 (bez części kalendarzowej) 16o 258 str. z wizerunkiem Piasta. Cena 35 c., z opłatną przesyłką 40 c.
Kalendarz ten został dla swych artykułów tchnących gorącym patryotyzmem polskim przez władze pruskie zabranym, przezco nakładca na wielkie straty narażonym, a odbyt tych kalendarzy tylko na Galicyę ograniczonym został.
**Psałterz Dawidowy** przekładania Jana Kochanowskiego. Drukowany pierwszy raz w Krakowie około 1577 r., a teraz na nowo wydany. 12o 224 str. Cena 50 c. z opłatną przesyłką 55 c.
**Piosnki.** dumki i arye narodowe. Część I. opr. 16o 128 str. Cena 30 c. z opłatną przesyłką 35 c.
**Klon w Jetrzwałdzie,** gdzie się Matka Boska objawiła. Rycina 25 ctm. wysoka a 17 szeroka z opisem i ładnym wierszem. Cena 3 c. 10 ex. naraz wziętych za 25 c. 25 ex. 50 c.
**Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty do Administracyi „CZASU“ żądane dzieła odwrotną pocztą wysłane zostaną.**

---

# Dr. Stanisław Skobel
**lekarz chorób skórnych i syfilitycznych,**
powrócił i ordynuje jak dawniej od godziny 2ej do 4ej.
**Rynek główny Nr. 20, II piętro.**
(2.09-2-)

---

**Realność wiejska**
obejmująca kilka morgów dobrej ziemi, w położeniu pięknem, wraz z inwentarzem odpowiednim — **jest do sprzedania.** Bliższa wiadomość pod **„Dworek 22“** poste rest. **Kraków.**
(2081-2-3)

---

# Lieferungs-Ausschreibung.
Zur Sicherstellung des Montursbedarfes der Mannschaft des k. k. Matrosen-Korps für das Jahr 1879 wird am 15. Oktober 1878 beim k. k. Reichs-Kriegs Ministerium (Marine-Sektion) in Wien eine Offertverhandlung abgehalten werden.

**Die Lieferungs-Gegenstände sind:**
1. Gruppe: **Tuch, Tuch- und Wollsorten.**
2. Gruppe: **Wäsche und andere Leinwand-Artikel.**
3. Gruppe: **Fussbekleidung und andere Leder-Sorten.**
4. Gruppe: **Wirkwaaren (Fussocken, Leibel).**
5. Gruppe: **Kopfbedeckungs-Artikel.**
6. Gruppe: **Posamentirwaaren, Marine-Kappenbänder, Halsflöre und Halsschleifen.**
7. Gruppe: **Metall-Waaren.**

Diejenigen, welche sich an dieser Lieferung zu betheiligen wünschen, werden hiemit eingeladen, ihre schriftlichen, gestempelten und gehörig versiegelten Offerte längstens am 15. Oktober 1878 bis 11 Uhr Vormittags beim k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Sektion), in Wien (I. Bezirk, Dobelhofgasse Nr. 7) zu überreichen, wobei bemerkt wird, dass dem Kleingewerbe die thunlichste Berücksichtigung zugewendet werden wird.

Die Offerte müssen mit dem fünfperzentigen Reugelde in einem besonderen Umschlage entweder in barem Gelde oder in Werthpapieren, die zur Kautionsbildung als geeignet erklärt sind, dergestalt belegt sein, dass das Reugeld gezählt und übernommen werden kann, ohne die Offerte selbst öffnen zu müssen.

Auf dem besonderen Umschlage des Reugeldes sind die Münz- und Papiersorten des letzteren genau zu bezeichnen.

Mit den Offerten ist auch der glaubwürdige Nachweis beizubringen, dass der Offerent zur Erfüllung der in Aussicht genommenen Lieferungen die Befähigung und die Mittel besitze.

Die Anbote können entweder auf einzelne Artikel, auf eine, mehrere oder alle Gruppen lauten, doch müssen die Preise für jeden einzelnen Artikel in Bank- oder Staatsnoten österreichischer Währung genau und bestimmt mit Ziffern und Worten angegeben sein.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Sektion) behält sich die Ratifikation des Ergebnisses der Offertverhandlung, sowie die uneingeschränkte Wahl unter sämmtlichen Offerenten, eventuell die Verhandlung wegen Verlängerung der bestehenden Kontrakte, vor.

Im telegraphischen Wege, oder nach dem festgesetzten Termine eingelangte Offerte, sowie diejenigen Anbote, welche ohne genaue Angabe der Lieferungs-Gegenstände und der Preise blos im Allgemeinen einen Prozenten-Nachlass auf die Preise anderer Konkurrenten zugestehen, werden wie auch die Bedingung, nur die Lieferung der gesammten offerirten Artikel übernehmen zu wollen, nicht berücksichtiget.

Die Bezahlung der eingelieferten Artikel wird in Staats- oder Banknoten geleistet, eine Agiovergütung aber unter keiner Bedingung zugestanden.

Die Einlieferung der Montursssorten und der übrigen Artikel muss mit Ein drittel bis 31 Jänner, mit Ein drittel bis 15. März, und vollzählig bis 30. April 1879 beendet sein.

Die übrigen Bedingnisse dieser Lieferung, sowie die nähere Angabe der Gattung und Menge der einzuliefernden, zu jeder der Eingangs genannten sieben Gruppen gehörenden einzelnen Artikel können bei dem k. k. Militär-Hafen-Kommando in Pola, Seebezirks-Kommando in Triest, und beim k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Sektion) in Wien, ferner bei den Handels- und Gewerbekammern in Wien, Linz, Brünn, Olmütz, Prag, Budweis, Buda-Pest, Graz, Laibach, Reichenberg, Troppau, Teschen, Klagenfurt, Triest, Zara, Rovigno, Fiume, Krakau, Lemberg, Kronstadt und Agram, die betreffenden Muster aber bei den drei erstgenannten Marine-Behörden eingesehen werden.

**Offerte-Formulare:**
Ich Endesgefertigter erkläre hiemit, die vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Sektion) bezüglich der Monturs-Lieferung für das Jahr 1879 aufgestellten allgemeinen und besonderen Bedingnisse eingesehen zu haben und erbiete mich nachfolgend benannte Montursssorten nach diesen Bedingnissen und in der darin bezeichneten Menge zu den nachstehenden Preisen Loko Pola liefern zu wollen, und zwar:
. . . Paletot à . . . . . . . fl. . . kr. Schreibe . . . . Gulden . . . Kreuzer per Stück.
. . . Tuchpantalon à . . . fl. . . kr. Schreibe . . . . Gulden . . . Kreuzer per Stück.
. . . Paar Schuhe à . . . fl. . . kr. Schreibe . . . . Gulden . . . Kreuzer per Stück.
und so weiter.
Für diese hafte ich mit dem abgesondert beigeschlossenen Reugelde von . . . fl. . . kr.
Datum **Unterschrift:**
Tauf- und Zuname, Gewerbe und genaue Adresse des Offerenten.
**Auf dem Umschlage:**
Offerte des N. N. wohnhaft in N. auf die Marine Monturs-Lieferung pro 1879,
An das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Sektion)
in Wien, I. Bezirk, Dobelhofgasse Nr. 7.
Beiliegend im besonderen Umschlage das Vadium per . . . . fl. . . . kr.
(2015). **Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium** (Marine-Sektion).

Czcionkami Drukarni „CZASU“.
**Odpowiedzialny rządca Drukarni** *Józef Łakociński.*